Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401...

Nr. 239. Niedziela dnia 19 Października 1924 r. Rok XXXI.

Kilka myśli o „uregulowaniu".

Przyznajemy, że nie rozumiemy dobrze, na czem ma polegać zamierzone przez rząd Wł. Grabskiego „uregulowanie" kwestji żydowskiej, o którem piszą dzienniki syjonistyczne. Kwestji żydowskiej nie można uregulować kilku projektami ustawodawczymi, tem mniej można ją załatwić u nas w obecnym czasie, a już absolutnie nie metodą, jaką p. Grabski stosuje w swej „polityce żydowskiej". Zapraszanie posłów żydowskich, by rządowi przedłożyli swe postulaty, jako materjał dla zredagowania projektów ustawodawczych, uznać należy stanowczo za metodę politycznie niebezpieczną i do celu nie prowadzącą. Jest to przytem metoda wyjątkowa, bo przy niedawnem układaniu projektów językowych dla kresów wschodnich nie była stosowana. Podnosi ona autorytet Koła żydowskiego, złożonego w większości z ludzi dla państwa wrogo usposobionych i pasuje to Koło, nie cieszące się wcale popularnością wśród masy żydowskiej, na oficjalną reprezentację 3-miljonowej mniejszości. Układy rządu z Kołem po jego pięcioletniej opozycji, będą niezwykłym i zupełnie nieoczekiwanym sukcesem nacjonalizmu żydowskiego. Wyborcy żydowscy i nieżydowscy wyciągną z tego wniosek, że najlepszą drogą do wywalczenia koncesyj jest walka z państwem polskiem od wewnątrz i od zewnątrz.

Nie wydaje nam się również odpowiednim czas, jaki rząd wybiera dla załatwienia postulatów żydowskich. Pamiętać trzeba, że w t. zw. sprawie polsko-żydowskiej czas pracuje dla naszego państwa. Im silniejszą staje się Polska, — a siła jej rośnie w miarę postępów sanacji politycznej i skarbowo-gospodarczej, — tem stanowisko jej wobec nieterytorjalnej i niejęzykowej mniejszości żydowskiej staje się pewniejszem. Nie udało się zagranicznej finansjerze żydowskiej narzucić nam swych warunków z okazji sanacji gospodarczej, — jak narzuciła Austrji i Węgrom, — gdyż sanację przeprowadzamy własnemi siłami. Jedynym momentem, który działa jeszcze na korzyść żydów, jest istnienie rządów lewicowych we Francji i Anglji. Moment ten — rzecz prosta przejściowy — starają się wykorzystać żydzi, by nas wciągnąć w „rozwiązywanie kwestji żydowskiej". P. Grabski zdaje się iść im na rękę...

Wreszcie chcielibyśmy zapytać, co oznacza owo „załatwienie" kwestji, którą jedynie pracą dziesiątków lat zdołamy naprawdę załatwić w sensie wybitnego pomniejszenia procentu ludności żydowskiej w państwie? Rząd podobno zamierza zająć się sprawami obywatelstwa, szkoły i gminy żydowskiej, a poseł Thon dodaje, że Koło żydowskie „musi do tego dodać sprawę ochrony przed gospodarczą ruiną", jakby żydzi żyli u nas pod wyjątkowem ustawodawstwem podatkowem, które specjalnie żydów doprowadza do ruiny! Co się tyczy obywatelstwa, to obowiązują w tej sprawie traktaty pokojowe i nasza własna ustawa o obywatelstwie i poza te ramy absolutnie rząd wyjść nie może. Polska jest żydami przesycona i powiększanie 3-miljonowej masy nowymi dziesiątkami lub setkami tysięcy litwaków, z państwem naszem nie związanych, byłoby lekkomyślnością, której się od rządu nie spo-

Sprawa szkolnictwa łączy się ze sprawą językową, t. j. ze sprawą, która przez samych żydów nie została dotąd rozstrzygniętą. Językiem żydów w Palestynie jest język hebrajski, ale w Polsce nie może się utrzymać ani jeden hebrajski tygodnik, a na posiedzeniu gmin żydowskich w b. Królestwie mowcom hebrajskim tłum przemawiać nie pozwala. Chyba obrzydliwy, półniemiecki i niezdolny do rozwoju żargon, którego zresztą nie używa zupełnie inteligencja żydowska w b. zaborze pruskim i austrjackim, nie będzie przez rząd polski wyniesionym do godności języka urzędowego żydów. Pozostaje zatem tylko język polski jako język państwowego szkolnictwa dla żydów. Oczywiście mowy być nie może, by publiczne szkolnictwo żydowskie zostało na innych zasadach organizowane i zarządzane, niż szkolnictwo dla większości polskiej.

Dziedziną, która istotnie domaga się reformy, jest sprawa gmin żydowskich. Należyta ich organizacja i wyposażenie w odpowiednią kompetencję (sprawy wyznaniowe, fundacje, zakłady dobroczynne, szpitale), nie jest przez nikogo negowane. Ale nie mogą te gminy stać się samorządem narodowem, jak o tem marzą nacjonaliści żydowscy. Nie będziemy wprowadzać dwóch rodzajów samorządów: lokalnego i żydowskiego, nie będziemy dzielili każdego miasta na polskie i żydowskie. Judeo-Polonia jest i pozostanie utopją. Na tym punkcie rząd musi być twardym i stanowczym w myśl zasady: principiis obsta!

W dzisiejszym numerze:

Z chińskich frontów bojowych.

TSZANG-TSO-LIN WYPARTY ZA CHIŃSKI MUR.

Pekin. (PAT.) **Wojska Tszang-Tso-Lina zostały odrzucone poza wielki mur chiński.**

KONIEC WALK POD SZANGHAJEM.

Szanghaj. (PAT.) Dzięki interwencji korpusu dyplomatycznego **usunięto niebezpieczeństwo starć w Szanghaju.** Do miasta przybył także marszałek Czi-Si-Yuan, aby doprowadzić do porozumienia. Straż dla ochrony dzielnicy europejskiej będzie nadal utrzymana. **Szkody zrządzone przez ostatnią wojnę domową wynoszą około sto miljonów dolarów. Odbudowanie kolei Szanghaj—Hang-Czau** potrwa trzy miesiące.

BARYKADY NA ULICACH KANTONU.

Berlin. (PAT.) Według doniesień z Kantonu, tamtejsza ochotnicza straż obywatelska **powstała przeciwko Sun-Jat-Senowi,** przyczem przyszło do walk ulicznych. Straż obywatelska wzniosła barykady. Sun-Jat-Sen wysłał posiłki do Kantonu.

Walki uliczne w Kantonie między korpusem ochotniczym zorganizowanym przez zamożniejszą ludność a wojskami Sun-Jat-Sena **trwają już od dwóch dni.**

W czasie walk na wielu punktach miasta wybuchł pożar, który spowodował szkody obliczane na jeden i ćwierć miljona funtów. Sun-Jat-Sen twierdzi, że udało mu się usunąć z miasta wszystkie nieregularne formacje wojskowe.

CZERWONY SOJUSZNIK.

Moskwa. (AW.) Do portu Bambe w pobliżu **Kantonu przybył okręt sowiecki „Worowskij".** Załoga statku została uroczyście przyjęta przez **miejscowe władze chińskie.** Sun-Jan-Tsen przesłał załodze telegram powitalny, w którym zaznacza, iż przybycie okrętu uważa za dowód przyjaźni, istniejącej między Chinami a Związkiem Sowieckim, które będą wspólnie pracować nad zrównaniem wszystkich narodów i ras.

ROJALIŚCI FRANCUSCY PRZECIW POŻYCZCE DLA NIEMIEC.

Paryż. (AW.) Dnia 16 b. m. rozpoczęła się subskrypcja niemieckiej pożyczki. Dzienniki omawiają szczegółowo jej warunki i jej znaczenie. — „Action Francaise" na naczelnem miejscu drukuje wielki napis: **„Nie podpisujcie pożyczki niemieckiej, jest ona oszustwem i zdradą!".**

SOWIECKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że Rada komisarzy ludowych zatwierdziła skład delegacji sowieckiej dla rokowań handlowych z **Niemcami.** Przewodniczącym delegacji został **Haneckij,** członek kolegjum komisarjatu dla handlu zagranicznego.

Herriot skreślił kredyty na ambasadę przy Watykanie.

Paryż. (PAT.). „Temps" donosi, że Komisja finansowa Izby deputowanych zajmowała się wczoraj budżetem Ministerjum spraw zagranicznych. **Projekt rządowy przewiduje zniesienie kredytu przeznaczonego na utrzymanie ambasady francuskiej przy Watykanie. Komisja postanowiła wstrzymać się od rozważania tej sprawy do chwili otrzymania wyjaśnień ze strony rządu.**

Projekt rządowy przewiduje również zniesienie kredytu w wysokości 448 tysięcy funtów, przeznaczonego na utrzymanie ambasady francuskiej w Rosji, która to pozycja utrzymywana była w budżecie przez rządy poprzednie, chociaż ambasada nie istniała. Decyzja w tej sprawie odroczona została również do czasu, gdy Herriot udzieli wyjaśnień w sprawie ambasady watykańskiej. Przy tej okazji będzie Herriot zapytany także o wyjaśnienia w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Przez skreślenie kredytu na ambasadę watykańską spełnia Herriot najgorętsze życzenie masonerji francuskiej i zarazem realizuje obietnicę, daną w swej mowie programowej popierającym go socjalistom. Ambasada przy Watykanie została przywrócona w r. 1920 za rządów Milleranda, po 15 latach (1905—20) zupełnego zerwania między Paryżem a Watykanem. Pierwszym przedstawicielem Francji przy Stolicy św. był w r. 1920 p. Doulcet, po nim znakomity historyk i mąż stanu Hanotaux, następnie senator Jonnart, a obecnie jest znowu Doulcet. Ze względu na stosunki w Alzacji i Lotaryngji, gdzie jeszcze obowiązuje konkordat, na zagłębie Sary, gdzie w r. 1935 odbędzie się plebiscyt, na stosunki w Marokku, w Lewancie i w Azji, gdzie katolicyzm daje wpływom francuskim znakomite poparcie, zerwanie stosunków z Watykanem połączone będzie z wielką szkodą dla Francji. Dlatego nie dziw, że komisja Izby nie kwapi się z aprobatą tego ryzykownego kroku.

Warto przypomnieć, że nawet antykatolicki Konwent francuski w r. 1793 wysłał ambasadora p. Cacault do Rzymu, uznając w papieżu „naczelnika religji, która stała się Francji obcą". Obecnie wśród 32 posłów przy Watykanie, są także reprezentanci państw protestanckich jak W. Brytanja i Prusy. Zerwanie Francji z Watykanem wykorzystają oczywiście Niemcy dla rozszerzenia swych wpływów w świecie.

Król serbski protektorem miejsc świętych w Palestynie.

Białogród. (PAT.) Do Białogrodu **przybyła deputacja składająca się z 4 wysokich dostojników kościelnych grecko-ortodoksyjnego partjarchatu w Jerozolimie, która ma prosić króla Aleksandra, aby objął protektorat nad grobami świętymi w Palestynie. Protektorat ten sprawował dotychczas car rosyjski.** Przyjęcie takiego protektoratu **równe jest przyjęciu godności głowy wszystkich kościołów prawosławnych, obejmujących razem około 240 miljonów wiernych.** Deputacja będzie dziś przyjęta przez króla.

(Sprawa protektoratu dotyczy tylko tej części miejsc świętych, nad którem opieka przyznana jest prawosławnym. Jak wiadomo bowiem, custodję nad miejscami świętemi w Jerozolimie sprawują wspólnie wszystkie obrządki i wyznania chrześcijańskie — ze strony wyznania katolickiego wykonują ją od XV. wieku OO. Franciszkanie. — Red.)

Zeppelin pokryje część spłat odszkodowawczych.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Waszyngtonu, **że po formalnem przejęciu sterowca Z. R. III.** przez rząd Stanów Zjednoczonych **na rachunek niemieckich spłat reparacyjnych w Ameryce zostanie zapisana suma wynosząca około 2,200.000 dolarów.**

FLAGA CZERW. KRZYŻA OBOK NIEMIECKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Fr. Presse" donosi z Nowego Jorku, że wczoraj w Lakehurst odbyło się **uroczyste zatknięcie flagi Czerwonego Krzyża na statku Z. R. III. Flagę zatknięto obok resztek chorągwi niemieckiej,** którą zniszczył wiatr między Nowym Jorkiem a Lakehurst.

Waszyngton. (PAT.) Urząd marynarki donosi, że Z. R. III. otrzyma nazwę „Los Angelos".

REKORDOWE CYFRY.

Berlin. (PAT.) Według oficjalnych danych, Z. R. III. w podróży do Ameryki przebył 566 mil angielskich w 81 godzinach i 17 minutach, wobec czego **średnia szybkość lotu wynosi 62.65 mil angielskich,** najwyższa wysokość, na jaką wzniósł się Zeppelin, wynosi **3.680 m.**

W czasie podróży stwierdzono, że **jedna z komór gazowych jest zarysowana na długości dwóch stóp.** Uszkodzenie to natychmiast naprawiono, tak, że **tylko nieco powietrza dostało się do wodoru.** Gdyby rysy wczas nie odkryto, byłaby mogła przez wtargnięcie większej ilości powietrza wytworzyć się **bardzo niebezpieczna mieszanina gazowa.**

KAMPANJA PRZECIW ZOBOWIĄZANIOM WERSALSKIM.

Berlin. (PAT.) Kampanja w Niemczech **celem niedopuszczenia do zniszczenia zakładów Zeppelina trwa w dalszym ciągu.** Niemieccy nacjonaliści zwrócili się do Reichstagu z zapytaniem, czy prawdziwe są wiadomości dzienników, że Francja domaga się zupełnego zniszczenia zakładów Zeppelina, oraz modeli i **co Reichstag zamierza uczynić, by uratować te zakłady, oraz uzyskać dla Niemiec łagodniejsze postanowienia międzysojusznicze, dotyczące komunikacji powietrznej.**

Sceptycyzm Ameryki wobec protokołów genewskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Londynu, że **mowa wygłoszona przez amerykańskiego sekretarza stanu, Hughesa,** wywołała znamienne echo w Anglji. W mowie tej Hughes komentując protokół genewski, oświadczył, że **Ameryka nie pozwoliłaby na to, ażeby jakakolwiek grupa państw kontrolowała jej sprawy wewnętrzne.** Angielskie pisma wyrażają również **wątpliwości co do skuteczności protokołu.** Asquith zapytany, co myśli o protokole, odpowiedział, że problem jest delikatny, **inajlepiej tymczasem go nie poruszać.** Tego samego zdania jest Baldwin.

Lord Parmoor ogłasza w „Tempsie" list, w którym powiada, że **atmosfera wyborów nie jest odpowiednią do bezstronnego badania protokołu.** „Times" dodaje do tego, że gdyby można było wykazać, iż **protokół stwarza podstawę pokoju, wówczas wszystkie narody z łatwością zobowiązałyby się wykonać go. Co się tyczy Anglji, nie może ona brać na siebie zobowiązań nieokreślonych.**

Powyższe zdania zapowiadają, że ratyfikacja **protokołu** przez parlament angielski stoi pod znakiem zapytania.

Kandydatury trzech partyj angielskich.

Londyn. (PAT) W chwili obecnej można już określić w przybliżeniu liczbę kandydatur poszczególnych partyj. **Labour Party wystawi około 520 kandydatów** (w roku ubiegłym 423). **Konserwatyści tęsamą liczbę, jak w roku ubiegłym, to jest 536, liberali 330** (w roku ubiegłym 454). Zmniejszenie się liczby kandydatów partji liberalnej należy wytłómaczyć faktem, że w okręgach wyborczych, w których liberali doznali w roku ubiegłym porażki, **kandydatury liberałów zostały wycofane.** Konserwatyści postąpili taksamo w kilkudziesięciu okręgach.

Można przyjąć, że do **porozumienia między konserwatystami a liberałami doszło w 60 okręgach wyborczych.** W związku z powyższem należy zaznaczyć, że podczas ostatnich wyborów Labour Party uzyskała 70 mandatów jedynie dzięki rozproszeniu głosów partji konserwatywnej. Labour Party wystawia obecnie swoje kandydatury **w okręgach, w których nie ubiegała się o mandaty w czasie ostatnich wyborów.** Wielkie zainteresowanie wzbudza wybór w Shefield, gdzie kandyduje podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Ponsonby, który — jak wiadomo — **jest bezpośredno odpowiedzialnym za podpisanie traktatu** angielsko-sowieckiego.

MACDONALD TŁUMACZY SIĘ.

Londyn. (PAT.) Premjer Macdonald wygłosił dłuższe przemówienie w Leads i Manchesterze. W obu przemówieniach premjer Macdonald **odpowiedział na zarzuty czynione przez Asquitha.** Na zarzut, iż w czerwcu roku bieżącego premjer oświadczył w Izbie gmin, **że rząd angielski nie zamierza gwarantować pożyczki dla sowietów, w sierpniu zaś b. r. rząd zaproponował udzielenie** sowietom **pożyczki** przez rząd **gwarantowanej,** Macdonald odpowiedział, że **pożyczka, o której była mowa w czerwcu, miała być udzielona w gotówce** i co do **sposobów jej zużytkowania nie stawiano żadnych ograniczeń,** względnie warunków, co się zaś tyczy pożyczki, o której była mowa w sierpniu, to **rząd określił dokładnie sposób zużytkowania tej pożyczki,** która była przeznaczona na zwiększenie eksportu angielskiego. Przemawiając na ten sam temat w Manchesterze Macdonald oświadczył, że udzielenie przez rząd angielski gwarancji dla tej pożyczki było uzależnione od przyjęcia przez Rosję szeregu warunków angielskich.

Wyrok zaoczny na niemieckich katów

Paryż. (PAT.) Przed sądem wojennym **10-go korpusu armji** w Nancy odbyła się wczoraj **rozprawa przeciwko szeregowi generałów, niemieckich oficerów sztabowych o to, że dnia 24 sierpnia 1914 roku przy zajęciu miejscowości Gerbewiller w Lotaryngji kazali rozstrzelać znaczną część ludności.** Śledztwo w tej sprawie trwało przez rok. Przesłuchano około 100 świadków, między innymi żołnierzy alzackich i lotaryńskich, którzy swego czasu służyli w armji niemieckiej. **Sąd wojenny skazał in contumatiam na śmierć generała Klausa, generała von Berrena, jednego pułkownika, dwóch kapitanów i jednego porucznika.** Inni oskarżeni skazani zostali **na 20-letnie roboty przymusowe.**

Primo de Rivera komisarzem Marokka.

Madryt. (PAT.). Król przyjął dymisję wysokiego komisarza w Marokku generała Aizpuru **i zamianował generała Primo de Rivera generalnym komisarzem i komendantem Marokka.** Generał Primo de Rivera **pozostaje równocześnie na stanowisku prezydenta Dyrektorjatu.**

ZNAMIENNE DEMARCHE M. ENTENTY.

Paryż. (PAT.). „Eclair" podaje z wielkiemi zastrzeżeniami wiadomość, jakoby **ze strony małej** ententy podjęte zostało w Paryżu demarche **zwracające się do rządu francuskiego o wzięcie pod rozwagę,** czy w interesie ogólnym **nie byłoby korzystnem nie znosić ambasady francuskiej przy Watykanie.**

WYZWOLEŃCY NA KONGRESIE FRANC. RADYKAŁÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). Posłowie „Wyzwolenia" Dąbski i Rudziński, delegaci na kongres francuskiego stronnictwa radykalnego w Boulogne sur Mere, przybyli do Paryża. Na kongresie tym zostanie utworzony międzynarodowy związek stronnictw radykalnych, a przy zamknięciu obrad (w niedzielę) wygłosi Herriot wielkie przemówienie polityczne.

Dlaczego gnębi nas anarchja cen?

MOWA PREMJERA GRABSKIEGO.

Warszawa. (Telef. w.) Dnia 17 b. m. w Ministerstwie skarbu odbyła się z inicjatywy komitetu ekonomicznego ministrów z udziałem przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych i zawodowych, narada w sprawie walki z drożyzną.

Obrady zagaił premjer Grabski, zaznaczając, iż potrzebę skoordynowania wysiłków sfer społecznych w tym kierunku rząd odczuwał dawno.

Nadzieja, że zniżka cen nastąpi wskutek przystosowania się przemysłu i handlu do ogólnych warunków gospodarczych, zawiodła o tyle, że zaobserwować się dało słabe tylko dążenie do zniżki cen. Tendencję zniżkową pokrzyżował nieurodzaj, wywołując zwyżkę cen zboża, podnosząc wskaźnik drożyźniany i pociągając za sobą zwyżkę płac, a tem samem zwyżkę kosztów produkcji. Mniejszy jednak, niż wszędzie zagranicą, nieurodzaj wywołuje u nas większą, niż gdzieindziej zwyżkę cen, co tłómaczone być może w znacznem stopniu niezrozumieniem wartości pieniędzy w stosunku do wartości w złocie i wartości przedwojennej Ten brak umiaru u nas sprawia, że zagranicą jest na całej linji taniej. Wkońcu swego przemówienia premjer zaznaczył, iż Polska musi sobie zdawać sprawę z wartości nabywczej złotego i nie szukać obniżenia cen w spadku jego wartości, złoty bowiem ugruntowany jest wprawdzie mocno na czas dłuższy, jednak sam przez się obniżki cen sprowadzić nie może. Premjer zakończył oświadczeniem, że dalsze systematyczne prace w dziedzinie walki z drożyzną prowadzone będą pod egidą komitetu ekonomicznego ministrów.

P. Widomski przytoczył szereg cyfr, świadczących o zupełnej anarchji cen u nas i wykazywał, iż zagranicą poszczególne świadczenia płacone są o wiele niżej, niż w Polsce. Przed rozpoczęciem dyskusji premjer wyjaśnił, że rząd w celu unormowania cen mógłby stanąć na gruncie prawa o lichwie, uważa jednak, że tego rodzaju uregulowanie sprawy nie prowadzi do celu, dlatego zrobiono próbę zwrócenia się do społeczeństwa, ażeby wytworzyć w umysłach potrzebę współdziałania z rządem tam, gdzie to jest konieczne. W obszernej dyskusji uznano za wskazane zwrócić się do rządu o powołanie do życia specjalnej komisji, która opracuje projekt organizacji, mającej się zająć regulacją cen.

Rewolta chłopów na Białorusi sowieckiej.

Według wiadomości, jakie nadeszły z Rosji sowieckiej, wybuchły na Białorusi sowieckiej groźne niepokoje, które ogarniają coraz szersze sfery ludności. Powodem rozruchów są rekwizycje zboża, zarządzone przez komisarzy sowieckich w związku z akcją niesienia pomocy prowincjom zagrożonym głodem.

We wsi Pieczerskie w pow. Smoleńskim wzburzeni chłopi wymordowali cały oddział czerwonej gwardji, który wkroczył do wsi i pod presją chciał wymóc oddawanie zboża i mąki. W kilku innych miejscowościach przyszło do krwawych starć między wojskiem a ludnością. W Smoleńsku ogłoszono stan wojenny. W więzieniach smoleńskich za Dnieprem znajduje się kilka tysięcy włościan uwięzionych pod zarzutem sprzyjania akcji powstańczej.

Z prowincyj sowieckich, dotkniętych katastrofą głodową, nadchodzą wiadomości o wstrząsających grozą scenach. Bratobójstwa i jawny bandytyzm są wypadkami coraz częstszemi. Władze sowieckie z trudnością interwenjują, gdyż nie mają dostatecznej siły, aby zapobiec rozpaczliwym aktom głodowym. Nadchodzą również rewelacje o wybuchu epidemji tyfusu, która porywa dziennie setki ofiar. U naczelnych władz sowieckich daje się zauważyć bezsilność.

Wielkie manewry jesienne czerwonej floty.

Tallin. (AW.). Dzienniki estońskie donoszą: „Jesienne manewry floty czerwonej zakrojone są na większą skalę niż dotychczasowe ćwiczenia. Flota bałtycka Rosji podzielona została na dwie grupy, z których jedna atakować będzie wybrzeża Zatoki Fińskiej, przyczem usiłować będzie wysadzić desant, podczas gdy druga grupa podjęła się obrony wybrzeży. W manewrach tych wezmą udział dygnitarze, wojskowi i cywilni.

FORTYFIKACJA WYBRZEŻY.

Berlin. (AW.). Donoszą tu z Moskwy, iż komisarjat marynarki postanowił wszystkie okręty dawnego typu przesunąć z Bałtyku na Daleki Wschód. Chodzi tu o grupę 25 okrętów wojennych. Komisarjat postanowił wprowadzić do zatoki fińskiej najnowsze jednostki bojowe i zbudować tam szereg fortyfikacyj celem stworzenia bazy operacyjnej dla łodzi podwodnych.

P. Kiedroń zwiedza zakłady śląskie.

Katowice. (PAT.) Dziś minister Kiedroń odwiedził Izbę handlowo-przemysłową, a następnie Izbę rękodzielniczą, inspektorat pocztowy i telegraficzny, poczem w towarzystwie wojewody Bilskiego i dyrektorów departamentów udał się do Banku Związku Spółek Zarobkowych. gdzie oczekiwali ministra przedstawiciele Polskiego Związku handlu, przemysłu i finansów. Następnie zwiedził p. minister w Królewskiej Hucie hutę żelazną, fabrykę wagonów, stalownie, oraz inne oddziały huty. Z Królewskiej Huty udał się p. minister do Horzowa celem zwiedzenia państwowej fabryki związków azotowych. Po południu p. Kiedroń przybył do Zjednoczenia zawodowego polskiego, gdzie członkowie zjednoczenia informowali ministra o postulaach robotniczych.

Wiceminister dla Kresów.

Warszawa. (Telef. wł.). Ewentualnym podsekretarzem stanu dla spraw kresowych będzie prawdopodobnie jeden z działaczy parlamentarnych, który brał czynny udział w pracach senatu nad ustawami kresowemi.

P. SIKORSKI SKRÓCI SWÓJ POBYT W PARYŻU.

Warszawa. (Telef. wł.). Dowiadujemy się, że pobyt min. Sikorskiego w Paryżu potrwa znacznie krócej, aniżeli to było zamierzone. Min. Sikorski odbędzie tylko najważniejsze konferencje i po 20 b. m. powróci do Warszawy, aby wziąć udział w obradach komisji sejmowej nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

JAKICH ZMIAN W KONSTYTUCJI DOMAGA SIĘ „PIAST"?

Warszawa. (Tel. wł.) W uzupełnieniu podanej już przez nas notatki o uchwałach „Piasta" w sprawie zmiany konstytucji, zaznaczamy, że tekst tej rezolucji brzmiał następująco: „Klub przyjmuje proponowane przez referenta zmiany art. 10, 12, 13, 21, 26, 35, 36, 39, 40 i 42 konstytucji, dotyczące rozszerzenia atrybucji Prezydenta Rzeczypospolitej, wieku wymaganego dla czynnego i biernego prawa wyborczego okręgów wyborczych senackich, uchylenia bezkarności posłów za działalność pozasejmową, wreszcie proceduru ustawodawczego w stosunku do Sejmu i Senatu".

PIERWSZY BUDŻET ZŁOŻONY W KONSTYTUCYJNYM TERMINIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Dn. 17 b. m. złożony został Sejmowi preliminarz budżetowy na r. 1925. Zawiera on zestawienie podług rozdziałów i paragrafów preliminarzy poszczególnych ministerstw bez objaśnień. Egzemplarz obejmujący objaśnienia ukaże się w najbliższym czasie. Preliminarz złożony Sejmowi obejmuje 107 stron tekstu. Zaznaczyć należy, iż po raz pierwszy złożony został preliminarz w czasie przewidzianym konstytucją.

Nieudała misja p. Stapińskiego w Ameryce.

Ostatni numer „Woli Ludu" tygodnika piastowego w Warszawie, pisze:

Jasio Stapiński, biskup kościoła narodowego i berkobrylowców, przesiaduje w Ameryce, bo nie ma za co wrócić do kraju. Pojechał tam po dolary dla berkobrylowych gazet, był obecny na Synodzie narodowego kościoła, wygłaszał zapalne mowy, które nie przyniosły mu jednak dochodów w postaci dolarów. Obecnie pisze rozpaczliwe listy do swoich kolegów: Bryla, Pluty, Janeczka, Cieplaka i Łaszkiewicza, ażeby mu przysłali pieniędzy na drogę powrotną. A ponieważ tym roztamowcom w kraju powodzi się kiepsko, ludzie od nich stronią, a oni swoich pieniędzy żałują — więc przyjdzie się biednemu biskupowi berkobrylowców jechać z Ameryki na gapę...

Wiadomości ekonomiczne.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Pszenica dworska 30 i pół do 31 i pół, pszenica targowa 29—30, żyto poznańskie płaci się 26—26 i pół, żyto t. zw. targowe kosztuje na rynku krakowskim 24 i pół do 25. Owies targowy 22—24, jęczmień browarniany 27—30, kukurudza węgierska 28—29. Ziemniaki jadalne 5 i pół do 6, gorzelniane 4 i pół. Mąka pszenna krakowska o 50% wymiału 50—51, mąka pszenna krakowska o 60% 48—49, amerykańska patent 56—58, węgierska pszenna 55—56, mąka żytnia krakowska 65% 39—41, mąka żytnia poznańska kalkuluje się w Krakowie na 40—41.

Ceny podane rozumieją się za 100 kg. loco Kraków.

CIĄGNIENIE 10 LOTERJI KLASOWEJ.

W pierwszym dniu ciągnienia 1-szej klasy loterji wyszły z koła następujące wygrane:

10.000 zł., wygrał los Nr. 45.300.
2000 zł. wygrał los Nr. 15.090.
1000 zł. wygrał los Nr. 33.310.
500 zł. Nr. 14.921 i 24.628.
250 zł. Nr. 8.525 i 33.696.
200 zł. Nr.: 27.871, 8.447 i 49.127.
150 zł. Nr.: 16.303, 10.943, 27.918, 18.913, 30.503 i 13.680.
125 zł. Nr.: 9.459, 12.453, 35.511, 20.330, 40.837, 43.987, 47.397.
100 zł. Nr.: 4.009, 9.821, 10.097, 16.733, 19.250, 19.990, 21.045, 21.256, 25.816, 26.062, 26.682, 35.437, 37.914, 42.963, 44.170.

Klęska bezrobocia w cyfrach.

Według danych, posiadanych przez Ministerstwo pracy, liczba bezrobotnych w całem państwie wynosiła w dniu 27 września 155.800. W Warszawie zarejestrowano według ostatnich danych 5.700 bezrobotnych. Okręg łódzki, t. j. Łódź i cztery powiaty, liczy 44.000 bezrobotnych, a z tego pobiera zapomogi 38.000.

Według ostatnich obliczeń, liczba bezrobotnych w województwie śląskiem dochodzi do 38.000. Największą cyfrą bezrobotnych może poszczycić się Królewska Huta — wynosi ona 10.000, na drugiem miejscu stoją Katowice z 9000 bezrobotnych; w Mysłowicach znajduje się 1.500 bezrobotnych, w Bielsku 300.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

W ubiegłą sobotę zamknięta została wystawa polska w Konstantynopolu. Jak z komunikatu wnosić można, odniosła ona sukces o tyle, że zdołała żywiej zainteresować rynek turecki i małoazjatycki wyrobami przemysłu polskiego, a jak komunikat powiada, ugruntować stanowisko przemysłu polskiego na Wschodzie i Bałkanach.

Wystawa mieściła się w pięciu pawilonach, a eksponaty wystawione były w 11 salach. Tranzakcyj dokonano głównie w dzidzinie metalurgicznej, włókiennictwa, maszyn, zwłaszcza rolniczych, chemikalji, galanterji, koszykarstwa, olejów mineralnych, wyrobów platerowanych. Wielu kupców polskich wyjechało do Anatolji celem poszukania tam swoich przedstawicieli, a szereg fabryk, reprezentowanych na wystawie, pozostawił na miejscu swoich przedstawicieli.

Z dnia politycznego.

Pp. Rżewski i Nusbaum-Ołtaszewski przeciw PPS.

Wielce interesująca polemika „Republiki" łódzkiej ze socjalistycznym „Robotnikiem" przybrała na sile. P. Rżewski nie pozostał dłużny i z całą satysfakcją wytacza nowe kolubryny swych zaprzeczeń zaczynających się lapidarnie: nieprawdą jest...

A więc **nieprawdą jest** jakoby **p. Rżewski popierał kandydatury pp. Ołtaszewskiego i Poznańskiego**, a prawdą jest, że **propozycja postawienia kandydatury Ołtaszewskiego wyszła ze sfer PPS. w Łodzi** (w zamian za ich poparcie prasowe) i t. d.

W dalszym ciągu listu p. Rżewskiego znajduje się jeszcze i ta prawda, że organizacja łódzka decydowała się wystawić p. Ołtaszewskiego do Sejmu na trzeciem lub czwartem miejscu, na co ten się nie zgodził, uważając te miejsca za beznadziejne.

Tyle p. Rżewski w swym liście. Ciekawym jest jednak komentarz do tych uwag, jaki dodał p. Ołtaszewski. Pisze on:

„Nie mogę posunąć się tak daleko w swej skromności, abym mógł uważać kandydaturę moją do Sejmu za śmieszną, jak to uważał kilka dni temu „Robotnik". Za śmieszne i **kompromitujące uważam... wystawienie całej listy, jak to uczyniła dwa lata temu PPS. w Łodzi, i zupełne bankructwo listy tej w największym ośrodku robotniczym Polski. PPS. w Łodzi nie przeprowadziła ani jednego kandydata.** Kompromitacja ta jest odpowiedzią Łodzi na fatalną, błędną, zygzakowatą politykę przywódców PPS. w ciągu lat ostatnich, odpowiedzią na cały szereg wystąpień, sprzecznych z interesami demokracji i postępu w Polsce. **PPS. utraciła w całym kraju, a szczególnie w mieście naszem, wiele z tego kredytu moralnego, którym darzono ją w roku 1918**, a każde jej nowe posunięcie zarówno na terenie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej do wieńca tego dodaje jeszcze jeden listek. Najbliższe wybory czy to do ciał ustawodawczych, czy też komunalnych najlepiej dowiodą słuszności naszej tezy".

Niema chyba wyraźniejszego świadectwa bankructwa dla socjalistów polskich, jak to, które wystawia im ich niedawny sprzymierzeniec.

Rozłam w P. P. S. na Śląsku.

Jak donoszą śląskie dzienniki, posłowie do Sejmu wojewódzkiego, **Wiechuła i Borys** zawiadomili **marszałka Sejmu, Wolnego, iż wystąpili z klubu P. P. S.** „Gazeta Robotnicza" donosi, iż okręgowy **sąd partyjny P. P. S. uchwałą z dn. 10 b. m. wykluczył** z partji pp. Wiechułę i Kotyrbę, a posła Borysa zawiesił na rok w sprawach partyjnych. Ponieważ jednak poseł Borys zgłosił swe wystąpienie w Sejmie, sąd partyjny wykluczył go także z partji. Rozłam ten ma związek z nadużyciami w socjalistycznej spółce spożywców „Przyszłość", w które wmieszani byli posłowie Kotyrba i Wiechuła, zaś pośrednio poseł Borys.

„Kultura" białoruska.

II. Kiedy zajęliśmy Milszczyznę, dla odgraniczenia się od wpływów rosyjskich, chcieliśmy popierać, a właściwie tworzyć nieistniejącą kulturę białoruską. Taka była linja władz naszych Z. C. Z. Wschodnich, akceptowana i dopilnowywana nad potrzebę państwową przez oficera drugiego oddziału sztabu głównego, Sylwestra Wojewódzkiego, przezwanego przez rozgoryczonych Polaków „białoruską mamką". Szef jego, Stamirowski, w zupełności mu ulegał.

Chcieliśmy stworzyć szkolnictwo białoruskie i popierać żywioł białoruski przeciw niepewnemu rosyjskiemu. Okazało się, że białoruski był jeszcze niepewniejszy. Narodowy komitet białoruski brał od rządu polskiego subsydja, żeby organizować przeciw niemu pocichu partyzantkę. Kontr-wywiadowi i podejrzeniom utracał głowę Wojewódzki, jeżdżący po to aż do Belwederu. Popełniano rzeczy nieostrożne, które kazały zapytywać: głupota, zaślepienie, czy zdrada stanu? Np. II-gi Oddział wydał przepustkę do Bolszewji Bodunowej, członkini wrogiej Polsce partji białoruskich socjalistów-rewolucjonistów, która stamtąd przywiozła pieniądze na partyzantkę przeciw Polakom.

Przy całej „federacyjnej" robocie okazało się, że inteligencji białoruskiej jest tak mało, iż nie można stworzyć nawet szkolnictwa i samorządu. Chciano otwierać szkoły białoruskie — ale przedstawiani przez Białorusinów nauczyciele byli czystymi Rosjanami. Garść inteligencji białoruskiej byli to ludzie gwałtownie spragnieni stanowisk i foteli ministerjalnych i pracy do państwa, a nie chcący widzieć, że nawet na organizm autonomiczny nieprędko da się żywioły białoruskie wychować. O postawieniu ich na poziom europejski trudno mówić — obecnie poziom ten jest bardzo, bardzo niski.

O znikomości ruchu białoruskiego świadczy wiele faktów, przechowanych z czasów polskich w Mińszczyźnie. Np. burmistrz ówczesny Bobrujska, p. Fostowicz-Zahorski zwrócił się do Białorusinów, żeby wystawili swoich kandydatów do rady miejskiej, zaręczając, że będą mianowani. Szukano ich długo. W końcu zgodziło się grać rolę Białorusinów kilku Rosjan, przemawiających najczystym dialektem wielkorosyjskim.

Białorusinów w Bobrujsku nie było. Zaś popieranie rusyfikacji nie leżało w zamierzeniach rządu polskiego.

Kultura litewska, chociaż też w powijakach, wyprzedziła znacznie białoruską. Literatura jest oryginalniejsza, a malarstwo wydało bardzo indywidualną postać Czurlanisa. Z Białejrusi jeszcze nic oryginalnego nie wyszło — żaden Szewczenko, ani Stefanyk.

Stosunek ludu do języka białoruskiego jest w większości wypadków negatywny. Z pojęciem kultury łączą albo język polski, albo, jak przedtem, rosyjski. Bardzo wielu mówi, że nie mają po co uczyć się w szkole języka, który im wyżej iść nie pozwoli.

I oto teraz, zamiast dać Białejrusi połączyć się z kulturą zachodu i wstąpić na wyższy szczebel, mamy zmusić całe szeregi urzędników-Polaków, by się uczyli pierwotnego, niewyrobionego języka, w którym niezawsze da się wyrazić pojęcia abstrakcyjne i naukowe. Oto nasz system cywilizacyjny!

Urzędnicy nasi języka białoruskiego się nie nauczą, to pewna, ale będą się posługiwali językiem rosyjskim, który większość znała lub nauczyła się na wojnie. Prawo o językach mniejszości na kresach jest prawem o popieraniu pod rządami polskiemi rusyfikacji.

Zaiste, żywioł polski, tak mocno na kresach bezprawny, może się gorzko uśmiechnąć. Więc po to była niepodległość? Po to daliśmy synów, którzy polegli dla Ojczyzny?

Zanim kultura białoruska będzie miała prawa, trzeba żeby wprzód istnieć zaczęła. Na razie jest garść krzykaczy i ludzi namiętnie pragnących stanowisk i roli politycznej, jakiej w państwie naszem, wobec poziomu naszego rozwoju i dużej ilości zdolniejszych od nich Polaków, odegrać nie będą mogli. Zamiast czynić gwałt o rzekome krzywdy, lepiejby pracowali nad oświatą swego ciemnego ludu, nad wpojeniem mu poczucia prawa i lojalności państwowej. Na co faworyzować elementy notorycznie sprawie polskiej nieprzychylne?

Dano prawa kulturze białoruskiej. Ale kultury białoruskiej jeszcze niema. Kultura białoruska — to dalszy ciąg rusyfikacji.

Rusyfikacja popierana przez rząd niepodległej Polski! O ironjo!

Kresowiec.

Wywiad z Piłsudskim.

Ostatnie „Wiadomości Literackie" zamieszczają wywiad p. Lechonia z marsz. Piłsudskim w Sulejówku. W streszczeniu przebieg tego wywiadu przedstawia się następująco:

„O literaturze nic Komendant nie chce mówić, bo oddawna nic prawie, oprócz książek wojskowych nie czyta... Kiedyś rozczytywał się w Słowackim, „Beniowski" do dziś jest jego ulubioną książką". Rozmowa „robi się odrazu łatwa". Mówi się o malarstwie, o malarzach, który „dali się porządnie Komendantowi we znaki, zanudzając go prośbami o pozowanie". O Jacku Malczewskim opowiada zabawną anegdotę, że kiedy mu pozował jeszcze jako brygadjer w Krakowie, Malczewski nie pozwalał mu do chwili ukończenia obejrzeć portretu i dopiero kiedy kładł ostatnią plamę, zawołał swego służącego i zapytał się go, jak mu się „pan generał" podoba. Służący oczywiście pochwalił portret, na co mu Malczewski powiedział: „To twoje szczęście, bo inaczejbym ci wszystkie kości połamał". Później dopiero zapytał mnie o zdanie — mówi Komendant — ani mi się śniło ganić po takiem ostrzeżeniu"...

Zagadnięty o zdanie co do nienawiści partyjnej **nurtujących się w Polsce obozów, jako pozostałości** z czasów niewoli — odparł: ...„Mój panie! Skąd pan wziął tę nienawiść? Może ona była do 63-go roku, ale potem już nie: wszędzie w trzech zaborach były tylko słabość i ugoda. O kozakach i austrjackich ułanach mówiło się „nasze wojsko". To wszystko słabość i brak tego ducha odrodzenia, który zresztą — wierzę, że będzie nas coraz więcej ogarniał. Ale to trzeba właśnie z ludzi wydobywać: radość wolności, poczucie siły i dmuchać w to, bez tego, bez radości — czy wogóle warto żyć? Pytacie panowie, co radzę Polsce na te jej wszystkie teraz choroby? Chyba to jedno: -niech czuje swoją wolność i swoją siłę.

Czy rząd traci na pożyczkach dla urzędników?

Albo może zarabia ponad 100%, jak o tem świadczą przykłady.

Ukazał się w dziennikach komunikat, z którego wynika, że pracownicy państwowi otrzymują zwrotne zaliczki na płace w wysokości półrocznych, a nawet rocznych poborów, że system spłat naraża skarb państwa na straty, wobec czego rząd widział się zmuszonym system ten zmienić obecnie tak, aby skarb państwa był zabezpieczony.

Komunikat ten zupełnie mylnie przedstawia faktyczny stan rzeczy i fałszywie informuje opinję publiczną, jakoby pracownicy państwowi uprawiali na skarbie państwa takie same lub podobne interesy czy operacje finansowe, jak to z całkiem zimną krwią uprawiał Lewiatan.

Kwestja wysokości i sposobu spłaty zaliczek, udzielanych pracownikom państwowym, uregulowaną została już w styczniu b. r. okólnikiem prezydjum Rady ministrów z 21 stycznia 1924 r. z mocą obowiązującą w ramach art. 15 ustawy o **uposażeniu z 9 października 1923 r.** Według tego okólnika państwowe władze II. instancji mogą w wypadkach, w okólniku ściśle określonych, udzielać swoim podwładnym **bezprocentowych zaliczek** zwrotnych do wysokości najwyżej **trzechmiesięcznych** (a więc nie pół- lub nawet całorocznych) **poborów**. Że zaś wprowadzony tym okólnikiem system spłaty nietylko nie naraża skarbu państwa na żadne straty, lecz przeciwnie przynosi mu zyski, przekonają łatwo każdego następujące przykłady:

Pracownik „X" otrzymał 23 stycznia 1924 r. zaliczkę w wysokości 445 **punktów** po 269.127 (mnożna za styczeń) czyli okrągło 120,000.000 mp., spłacalnych w 6 ratach miesięcznych, z których pierwsza wynosiła 75, a każda następna po 74 punkty. Mnożna w lutym wynosiła w markach 671.964 (× 75), w marcu 675.609 (× 74), w kwietniu 623.200 (× 74), w maju i czerwcu w groszach po 36 (× 74), w lipcu 35 (× 74). — Wykonawszy naznaczone powyżej działania, przekonamy się, że pracownik ów już w dniu 1 kwietnia 1924 r., a więc **w dwa miesiące po uzyskaniu pożyczki**, spłacił 146,509.166 mp., **czyli już więcej niż pożyczył**, zaś w dniu 1 lipca za 12,000 000 mp. bezprocentowej pożyczki spłacił ogółem (w pięć miesięcy 289,033.166 mp., czyli cały kapitał i 125%!

Drugi przykład: ktoś pożyczył we wrześniu b. r. 600 punktów à 35 groszy = 210 złotych, zwrotnych w 6 ratach miesięcznych. Gdyby mnożnej obecnej (38) nie podwyższono już do 1 marca 1925 r., to pracownik ten zwróci faktycznie nie 210, ale (6 × 38) 228 złotych, a więc pozornie niewiele, bo tylko 18 złotych za pół roku więcej, niż wziął. Inaczej przedstawi się rzecz, jeśli obliczymy procent pobierany przy każdej racie osobno. I tak procent pobrany przy pierwszej racie wynosi 17, przy drugiej 20.5, dalej 25.7, 34.3, 51.4 i 103%! Jeżeli zaś—co jest rzeczą nieuniknioną—mnożna z 38 zostanie **podwyższoną, to procent po-**

bierany przez rząd od rzekomo bezprocentowych zaliczek, wynosić będzie nie 100, ale 200 i więcej.

O ile system powyższy był do pewnego stopnia uzasadniony coraz to większą zniżką wartości pieniądza, to obecnie, gdy waluta nasza na giełdach prawie żadnym nie ulega wahaniom, powyższy system spłat (będący zamaskowaną waloryzacją złotego) jest procederem zarobkowym, uprawianym przez rząd wobec najsłabszej finansowo warstwy społecznej, jaką są pracownicy państwowi. Fakt wzrostu drożyzny i podwyższania poborów pracownikom państwowym nie zmienia wcale postaci rzeczy, bo przyczyną drożyzny nie jest spadek wartości pieniądza — lecz inne przyczyny. Wszakże banki nie pożyczają „punktów", lecz złote i otrzymują z powrotem tęsamą ilość złotych plus **procent**, który według rozporządzenia rządu, może wynosić **najwyżej 24 w stosunku rocznym!** (a więc nie 200 lub choćby tylko 100).

Tak wyglądają w świetle cyfr bezprocentowe dobrodziejstwa — świadczone przez rząd pracownikom państwowym. Panowie posłowie — zwłaszcza ze sfer pracowników państwowych — zechcą zapewne sprawą tą bliżej się zainteresować.

POSTULATY KRAKOWSKICH KOLEJOWCÓW.

W związku z tą sprawą otrzymujemy z Zarz. Okr. P. Z. K. w Krakowie pismo, z którego wynika, że kolejowcy z tak wysoko oprocentowanego dobrodziejstwa nie mogą korzystać w wypadkach nawet najgwałtowniejszej potrzeby. To też kolejowcy grupujący się w P. Z. K. na zgromadzeniu dnia 14 b. m. w Krakowie powzięli następującą rezolucję:

„Zważywszy, że przyznana przez M. K. na zakupy jesienne i zimowe zaliczka zwrotna w wysokości 25% poborów październikowych nawet w przybliżeniu nie odpowiada istotnej potrzebie i wcale nie łagodzi krytycznego położenia wycieńczonych do ostateczności kolejowców — **zebrani uznają zaliczkę tę jako niegodne naigrawanie się ze smutnej ich doli i domagają się przyznania im** zaliczek **rzeczywiście bezprocentowych zwrotnych w 10 ratach miesięcznych w wysokości przynajmniej jednomiesięcznych poborów.** Ze względu zaś na ustalony kurs **złotego**, żądają zebrani **przyznania zaliczek w złotych, a nie w punktach**, tak, aby suma zwrócona była równa sumie pożyczonej, przy systemie bowiem punktowym musi pracownik opłacać wprost lichwiarskie procenta. — Zgromadzeni żywią przekonanie, że czynniki miarodajne zechcą nareszcie zrozumieć i poważnie traktować rozpaczliwe położenie kolejowców i zechcą im — póki jeszcze pora — przyjść z odpowiednią pomocą.

Równocześnie domagają się zgromadzeni umożliwienia uzyskania zwrotnych zaliczek na pobory w razach gwałtownej potrzeby jak np. choroby w rodzinie, operacji, śmierci i t. p.".

Nowy podział djecezji.

Jak wiadomo, delegaci rządu polskiego poruszyli w czasie narad przedwstępnych w Watykanie, sprawę podziału diecezji. Według projektu, jaki wypracowano na podstawie uchwał zjazdu biskupów polskich, Polska podzielona będzie na cztery metropolje rzymsko-katolickie.

1. **Metropolja gnieźnieńska.** Cztery diecezje: gnieźnieńska, poznańska, chełmińska, kujawsko-kaliska (włocławska).

2. **Metropolja lwowska.** Cztery diecezje: lwowska, tarnopolska, sandomierska, stanisławowska.

3. **Metropolja warszawska.** Dziewięć diecezyj: przemyska, łucko-żytomierska, lubelska, podlaska, łódzka, sejneńsko-łomżyńska, wileńska, unińska.

4. **Metropolja krakowska.** Pięć diecezyj: krakowska, tarnowska, kielecka, częstochowska, śląska.

Będziemy więc **mieli w Polsce 22 diecezje, 4 arcybiskupów i 18 biskupów diecezjalnych,** oraz odpowiednią liczbę biskupów-sufraganów, a więc episkopat odpowiadający liczebnością swą znaczeniu Polski w świecie katolickim.

Tytuł prymasa Polski **pozostanie nadal przy arcybiskupie** gnieźnieńskim. Co do liczby kardynałów, to jak wiadomo, obecnie godność tę piastuje tylko dwóch Polaków, lecz sprawa uzyskania trzeciego kardynalskiego kapelusza dla Episkopatu polskiego jest podobno na dobrej drodze.

Nie mamy dotychczas kardynała kurjalnego w Rzymie, jest jednak nadzieja, że już najbliższy konsystorz papieski sprawę tę załatwi dla nas pomyślnie. Jako najodpowiedniejszego kandydata wymieniają ks. arcybiskupa Cieplaka.

Katolicyzm a nacjonalizm.

(III. wieczór „Koła studjów chrześć. społecznych").

Ten aktualny problem był przedmiotem referatu p. **Stanisława Sopickiego i dyskusji na III. zebraniu „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych"** w dniu 13 października br.

Mimo że dokoła nacjonalizmu wytworzyła się już bogata literatura, mimo że należy on do najwięcej dyskutowanych zagadnień, ogromnie trudno jest go dokładnie zdefinjować, a niemniej trudnem jest określenie istoty narodu i narodowości; można się spotkać z rozmaitemi definicjami. W każdym razie jest nacjonalizm nie jakąś skromną teoryjką, lecz wielkim programem, potężnym prądem ideowym, ogromną siłą, dla swych zwolenników często niemal religją, podobnie jak socjalizm. Katolicyzm i nacjonalizm to dwie ideologje naogół wymijające się, mające odrębne kierunki zainteresowań, ale w niektórych punktach zaczepiające się i sprzeczne. Można bowiem zauważyć w nacjonaliźmie tendencje do uczynienia z niego systemu filozoficznego, któryby regulował w sposób bezwarunkowy wszystkie myśli i czyny jednostki. Usiłowania te datują się od niedawna, gdyż dopiero w XIX wieku rozpoczęło się formułowanie doktryny nacjonalistycznej. Wszędzie niemal był nacjonalizm ruchem oryginalnym, w przeciwieństwie do socjalizmu, lecz we wszystkich programach nacjonalizmu integralnego można znaleźć wspólne zasady i wspólne błędy. Do takich należy naczelna zasada nacjonalizmu, że naród jest najwyższem dobrem człowieka. W tak pojętym nacjonaliźmie naród, zjawisko skończone, przemijające, zajmuje to miejsce, które w katolicyźmie zajmuje Bóg. Równie sprzeczną z chrześcijaństwem jest wypływająca konsekwentnie z tego założenia zasada etyki narodowej, którą np. deklaracja młodzieży wszechpolskiej (z roku 1922) formułuje w ten sposób: wszelkie fakty i zagadnienia z dziedziny etyki i polityki muszą być rozpatrywane i sądzone wyłącznie z punktu widzenia narodowego. Dualizm etyczny, ograniczenie etyki chrześcijańskiej do sfery czysto indywidualnej, anarchizuje życie społeczne i obniża znaczenie etyki. Z zasady, że naród jest najwyższem dobrem, wypływa wreszcie egoizm narodowy i megalomanja narodowa, jako też imperjalizm.

W obozie katolickim są zwolennicy i przeciwnicy nacjonalizmu; obie strony mają na poparcie swego stanowiska dużo argumentów. Wszyscy jednak godzą się na punkcie oceny patrjotyzmu. Kardynał Mercier pisał w jednym ze swych listów pasterskich, że „religja chrześcijańska czyni patrjotyzm obowiązkowym i nie jest doskonałym chrześcijaninem, kto nie jest dobrym patrjotą". Wynosząc Joannę d'Arc, kóra zginęła w obronie swej ojczyzny, na ołtarze, okazał Kościół że uważa patrjotyzm za cnotę.

Naogół stosunek ruchów narodowych do katolicyzmu jest obecnie dość dobry; nacjonaliści idą prawie wszędzie razem z ruchem chrześcijańsko-społecznym, zwalczając wspólnych wrogów: socjalizm i komunizm. Stosunki są nieprzyjazne przedewszystkiem tam, gdzie nacjonalizm nabrał zabarwienia protestanckiego, jak w Niemczech i Stanach Zjednoczonych (Ku-Klux-Klan). Niektórzy nacjonaliści dochodzą w swej zaciekłości antysemickiej do tego, że wraz z żydostwem odrzucają również chrześcijaństwo; stąd płyną niekiedy dążenia do powrotu do dawnych, plemiennych bogów pogańskich.

W niektórych krajach (np. we Włoszech Mussolini) nacjonaliści szanują i popierają katolicyzm, ale czynią to ze względów politycznych. Również w Polsce wielu nacjonalistów popiera Kościół głównie dlatego, że naród polski jest w swej olbrzymiej większości katolickim, a interesy jego sprzęgły się naogół z interesami katolicyzmu. Takie stanowisko jest niewystarczające i nie może nas zadowolić.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział: ks. red. Piwowarczyk, pp. Antoniewicz, Górski, Żmuda, prof. Jelonek, Pawlak, red. Matyasik i inni.

Tydzień lotniczy w Krakowie rozpocznie się 19 b. m.

ILE SAMOLOTÓW UFUNDUJE KRAKÓW?

Wołamy „ciężkie czasy"! — wołajmy **„wielkie czasy, bo wielkiej miłości** wymaga od nas Ojczyzna"!

Wołamy: „wolność i niepodległość" — wołajmy: **„karność i twarda służba** na polu narodowej chwały"!

Wołamy: „czyn, czyn, czyn" — zamknijmy usta, a otwórzmy serca i **dłonie,** by dłużej **„jakoś tam"** nie było!

„Tam" jest Rosja — „tam" są Niemcy — Polska może być tylko **„tu"!**

I to nie **„jakaś"**, ale **czujna,** broniąca swoich praw na lądzie, wodzie i **w powietrzu.**

Boć nie tylko po ziemię naszą, lecz i po niebo nasze sięgają dzisiaj sąsiedzi.

Strzeżmy więc granic powietrznych!

Przypinajmy skrzydła obrońcom [illegible] gwiazdy nie zamieniły się nam [illegible] w łuny pożarne!

Rzucajmy na szalę dziejową [illegible]dowi grosz naszego patrjotyzmu!

Pamiętajmy, że kto mówi „Polska, Polska" tylko przy pełnej szklance i przy pełnej misce, **ten jest jako niewolnik i zdrajca, gdyż w razie głodu, ognia i wojny, nikogo do miski nie dopuści, nigdzie z oskiem nie pospieszy, nikt go w okopach nie zobaczy!**

Zamiast samolubów, trzeba Ojczyźnie samolotów!

Budujmy je własnemi rękami, **spieszmy tłumnie z ofiarą na ten cel,** a gdy będzie nas nie tylko wielu „powołanych" lecz i „wybranych", wówczas słońce naszej wolności nie zgaśnie!

Program „Tygodnia".

W ubiegłym tygodniu zakończone zostały zbiórki na lotnictwo prawie we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej. W Krakowie rozpoczyna się „Tydzień lotniczy" w niedzielę dnia 19 b. m.

18 b. m. Poprzedzi uroczystości niedzielne capstrzyk orkiestry wojskowej, policyjnej i młodzieży szkół średnich o godz. 6 wieczorem.

19 b. m. w niedzielę o godz. 9 rano **uroczyste nabożeństwo w Katedrze** na Wawelu przy współudziale przedstawicieli władz i społeczeństwa. W czasie Mszy św. śpiewać będzie chór ósemki solowej Tow. Oratoryjnego pod batutą dyr. Barańskiego Mszę Moniuszki.

Następnie uformuje się **pochód manifestacyjny, który wyruszy z Wawelu przez ulice** Straszewskiego, Podwale i Szewską do Rynku, gdzie wygłosi przemówienie p. dyrektor Henryk Pachoński.

WYSTAWA LOTNICZA W BARBAKANIE.

Po wysłuchaniu przemówienia nastąpi otwarcie wystawy lotniczej, urządzonej staraniem oficerów i żołnierzy 2-go pułku lotniczego w Barbakanie.

Będą tam wystawione: samolot i jego części składowe, a więc silniki lotnicze, aparaty radjo, aparaty fotograficzne, bomby lotnicze, oraz zbiór niezwykle interesujących fotografij lotniczych. Widoczne napisy będą objaśniały poszczególne przedmioty. Wystawa w Barbakanie będzie otwarta przez przeciąg całego tygodnia, t. j. do dnia 26 b. m. na cele lotnicze, oraz przez 3 dni następne na cele Muzeum Narodowego. Wstęp 1 złoty. Wieczorem będzie wystawa rzęsiście oświetloną, codziennie zaś między godz. 6 a 8 wieczorem będzie przygrywać muzyka umieszczona na krużgankach Barbakanu.

ZBIÓRKA ULICZNA W NIEDZIELĘ.

W niedzielę odbędzie się też zbiórka uliczna na całem mieście oraz zapisy na członków Stowa-

rzyszenia Ligi Obrony Powietrznej, przy stolikach. Jutro podamy listę Pań, które podjęły się zbiórki. O ile dopisze pogoda, będą krążyły nad miastem samoloty, rozrzucając ulotki propagandowe.

WYCIECZKI NA LOTNISKO.

20 b. m. w poniedziałek między godz. 1 a 4 organizuje Koło lotnicze uczniów wyższej szkoły przemysłowej wycieczki na lotnisko w Rakowicach, gdzie odbędzie się zwiedzanie warsztatów i hangarów, a przy odpowiedniej pogodzie obserwowanie lotów aeroplanów. Objaśnień będą udzielali oficerowie-lotnicy.

21 b. m. w teatrze Słowackiego uroczyste przedstawienie dla młodzieży i publiczności „Legjon" Wyspiańskiego, poprzedzone słowem wstępnem. Ceny biletów zwyczajne, a dla młodzieży [illegible]. W dniu tym grają wszystkie teatry krakowskie na cele L. O. P. P.

22 b. m. we środę Związek artystów teatrów krakowskich urządza we wszystkich większych lokalach publicznych lotne kabarety, przyczem żadne opłaty wstępu nie obowiązują.

23 b. m. we czwartek sprzedaż losów na wielką loterję fantową na rzecz Ligi Obrony Powietrznej, która to loterja trwać będzie do niedzieli włącznie. Cenne fanty jak np. motocykl, maszyna do szycia, kilka rowerów, kilka serwisów porcelanowych, galanteryjne, wyroby skórkowe etc. etc., będą wystawione publicznie w sklepie firmy Rayal i Syn (róg ul. św. Anny i Wiślnej).

24 b. m. w piątek wielki atrakcyjny wieczór w teatrze Słowackiego, gdzie poza przedstawieniem oraz kabaretem odbędą się tańce. Równocześnie w Muzeum Przemysłowem prelekcja z przeżroczami o lotnictwie.

25 b. m. w sobotę uroczyste zakończenie tygodnia w salach Starego Teatru przez urządzenie Dancingu. Początek o godz. 9 wieczór. Zapowiedziany na ten dzień Dancing na cele Czerwonego Krzyża, nie odbędzie się.

sa" będzie to drugie pismo polskie w północnej Francji.

UŁASKAWIENIE SKAZANEGO NA KARĘ ŚMIERCI. Sąd doraźny w Zamościu skazał 27-letniego Wasyla Wowka z Lubyczy Królewskiej powiatu Rawa Ruska, na karę śmierci przez rozstrzelanie za kradzież, tudzież za usiłowanie pozbawienia życia dwóch policjantów w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych. Do wniesionej przez obronę prośby o ułaskawienie przychylił się Prezydent Rzeczypospolitej. Nadmienić należy, że Wowck wprawdzie strzelał do policjantów, lecz żaden z nich nie został ranny.

SYMBOLICZNY DAR OFICERÓW LITEWSKICH. Z powodu 500-nej rocznicy zgonu czeskiego bohatera narodowego Jana Żyżki, zarząd związku oficerów litewskich przesłał związkowi oficerów czeskich portret wielkiego księcia Witolda, z listem, w którym oficerowie litewscy piszą, że Witold żywił wielką sympatję dla narodu czeskiego i wspierał Żyżkę w walkach przeciwko Niemcom.

B. POSEŁ WĘGIERSKI ZAMORDOWANY PRZEZ ZIĘCIA. W zamku swym pod Budapesztem został zamordowany właściciel dóbr i b. poseł parlamentarny, Egedys. Znaleziono go powieszonego i przypuszczano, że Egedys popełnił samobójstwo. Ścisłe jednak oględziny lekarskie wykazały, że Egedys był najpierw uduszony, a potem dopiero powieszony dla upozorowania samobójstwa. Jako podejrzanego o tę zbrodnię aresztowano jego zięcia, Dra Frohreicha, który krytyczną noc spędził na zamku teścia.

KSIĄŻĘ WALJI JAKO ROBOTNIK FABRYCZNY. Książę Walji, bawiący w Ameryce, udał się do Detroit w odwiedziny do Henryka Forda. Pobyt w Detroit książę wykorzysta w celu zaznajomienia się z fabrykami Forda i z trybem pracy. Pierwszego dnia po przybyciu na miejsce, książę Walji w ubraniu robotniczem stanął przy warsztacie mechanicznym.

TRZECIA FLAGA NA WYSPIE HERALD. Kapitan okrętu amerykańskiego „Herman", na wyspie Herald, w pobliżu wysp Wrangla, zatknął flagę Stanów Zjednoczonych. Obok flagi angielskiej i sowieckiej powiewa tam obecnie trzecia flaga Stanów Zjednoczonych.

Z Polski i ze świata.

Wielka rozbudowa Poznania.

„Dziennik Poznański" przynosi interesujące szczegóły o daleko idących planach rozbudowy miasta, dzięki czemu Poznań w ciągu kilku lat stanie się prawdziwie wielkiem miastem. Między innemi miasto zamierza wybudować w najbliższym czasie nową rzeźnię (zajmie 12 hektarów przestrzeni) i targowisko nad Wartą. Pozatem na terenach, na których obecnie wznoszą się forty, zajmujące przeszło 500 morgów, powstanie nowa dzielnica miasta. Równocześnie prowadzone będą roboty wodne, w szczególności wykończenie regulacji Warty. W tej samej stronie miasta buduje się obecnie nowy most, długości 80 m. Przy moście tym, którego budowa ukończona będzie w r. 1925, t. j. w dziewięćsetną rocznicę śmierci Bolesława Chrobrego, stanie spiżowy pomnik tego króla. Część koryta Warty od mostu Staniszewskiego w dół ku północy, zamieniona będzie w port. Pomiędzy rynkiem w nowej dzielnicy a kościołem św. Jana na Komandorji powstanie wielki blisko 200-morgowy park miejski.

Angielska modlitwa wyborcza.

Arcybiskup Yorku polecił odmawiać codziennie we wszystkich kościołach Anglji następującą modlitwę wyborczą: „Boże Wszechmocny, pełen mądrości, błagamy Cię, prowadź serca tych powołanych do wybierania przedstawicieli narodów, którzy zasiądą w wielkiej Izbie parlamentu, aby oddawali swe głosy na chwałę Twoją i dobro narodu. Amen".

Pogrzeb Anatola France'a

odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 2 po południu, w Paryżu, dokąd przewieziono zwłoki. Uroczystość żałobna odbędzie się przed pałacem Instytutu francuskiego, poczem kondukt uda się na cmentarz Neuilly, gdzie zwłoki zostaną pogrzebane.

Z powodu zgonu Anatola France'a minister oświecenia publicznego, p. Miklalszewski, przesłał na ręce Instytutu francuskiego w Paryżu następującą depeszę: Dotknięte śmiercią Anatola France'a, w którym ludzkość traci wielkiego przedstawiciela genjuszu francuskiego, Ministestwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego Rzeczypospolitej Polskiej łączy się w żałobie literatury francuskiej i narodu sprzymierzonego. (—) Minister Miklaszewski.

Rocznica zgonu Chopina.

Wczoraj upłynęło 75 lat od chwili zgonu Chopina. W naszym świecie muzycznym przeszła ona bez echa.

We czwartek odbył się w Warszawie celem uczczenia 75-rocznicy zgonu Chopina, w Filharmonji wieczór, na którym Józef Śliwiński wykonał dwa koncerty fortepianowe Chopina. Słowo wstępne wygłosił Karol Szymanowski.

Przeciw ważności wyborów do lwowskiej Kasy chorych.

Zjednoczony Chrz. Komitet wyborczy we Lwowie, po rozpatrzeniu sprawy, nadużyć podczas wyborów do Kasy chorych, postanowił zaskarżyć ważność tych wyborów. Skarga została wniesiona do okręgowego urzędu ubezpieczeń.

„NIEBOSKA KOMEDJA" pod reżyserją L. Sosnowskiego wystawiona będzie we Lwowie.

WOJSKOWE ZAWODY KONNE W POZNANIU. Od 14 do 16 b. m. odbywały się w Poznaniu zawody konne wszystkich dywizjonów artylerji konnej Rzeczypospolitej. W pierwszym dniu odbyły się wyścigi w Ławicy, drugiego dnia w obecności generalnego inspektora artylerji gen. Hallera odbyły się konkursy hippiczne na placu Targów Poznańskich, a trzeciego znowu wyścigi na torze w Ławicy.

DRUGIE PISMO POLSKIE W PÓŁNOCNEJ FRANCJI. W Lens ukazał się pierwszy numer pisma „Narodowiec", przeniesionego z Herne w Westfalji. Założycielem i wydawcą pisma jest poseł Michał Kwiatkowski (chrz. dem.). Obok „Wiarusa" będzie to drugie pismo polskie w północnej Francji.

Nowe szczegóły śledztwa przeciw Reichertowi.

DEFRAUDANT PROWADZIŁ OLBRZYMIE INTERESY.

W toku dalszych dodatkowych dochodzeń przeciw defraudantowi Reichertowi wyszły na jaw **bardzo charakterystyczne szczegóły**, tyczące się interesów, prowadzonych przez Reicherta z giełdziarzami żydowskimi. Reichert poza puszczaniem na pasek tytonlu w latach 1916—1918 (o czem wczoraj donosiliśmy), prowadził bardzo **rozległy handel papierami wartościowymi**, a orjentując się znakomicie w sytuacji giełdowej, **zarabiał na różnicach kursowych olbrzymie sumy.** Za odbiorców akcyj użył całej sfory żydów-spekulantów sprzedając im papiery wartościowe **za pośrednictwem Sterna.** Reichert nie ograniczył się jednak do interesów efektami i walutą, ale puścił się także na bystre fale **spekulacji bonami skarbowemi.** Skupywał je całemi masami, a mając jako urzędnik skarbowy dobre wiadomości o spodziewanej zwyżce kursowej, sprzedawał je w odpowiedniej chwili, by uzyskane znowu z tego środka pieniądze obrócić na **handel meblami, fortepianami, kosztownymi dywanami** i t. d. Śledztwo wykazuje, że Reichert prowadził olbrzymie interesy kupieckie. Handlował najprzeróżniejszymi towarami, na czem zarabiał bajońskie sumy.

Żyłka spekulacyjna Reicherta zaostrzyła się, gdy w czerwcu b. r. otrzymał kierownictwo kasy skarbowej. Mając do dyspozycji leżące pieniądze, użył ich do obrotu, pożyczał na lewo i prawo, kupował akcje i sprzedawał, toteż dochody rosły, majątek Reicherta wzrastał niemal z dnia na dzień. Tymczasem Stern, który był najbardziej zaufanym powiernikiem Reicherta i niejako łącznikiem jego z rzeszą czarnogiełdziarzy, **zawiódł swego dobrodzieja na całej linji, gdy otrzymał na sprzedaż precjoza, będące depozytami sądowymi.** Stern wszedł w ciche porozumienie z „kolegami" z Kazimierza i Stradomia, sprzedał im kosztowności za drogie pieniądze, których jednak Reichertowi nie zwrócił. Reichert znalazł się wówczas w rozpaczliwej sytuacji, a spodziewając się wkrótce szkontrum kasy depozytów i nie mając natychmiastowego pokrycia brakującej gotówki, usłuchał podszeptów Sterna i zdecydował się na ucieczkę z Krakowa, aby — jak twierdzi — nie być naocznym świadkiem wykrycia nadużyć.

ŻONA REICHERTA WSPÓŁWINNĄ W ZBRODNI.

Przez ubiegłe dwa dni organa śledcze policji krakowskiej z energicznym komisarzem Ptaszkowskim na czele przesłuchiwały żonę Reicherta, która kategorycznie upierała się w twierdzeniu, że o nadużyciach męża zgoła nie wiedziała i niejednokrotnie — jak mówi — zachodziła w głowę, skąd czerpie on fundusze na prowadzenie tak rozległych interesów. Technika śledztwa policyjnego okazała się tu jednak wyższą nad sprytem niewiasty, gdyż Reichertowa usidlona zręcznemi pytaniami, **przyznała się w ostatniej chwili, że o defraudacji męża dowiedziała się w kilka dni przed jego ucieczką z Krakowa i że znanym jej był plan męża wyjazdu do Czech.** Reichertowa będzie więc odpowiadała za zbrodnię współwiny w nadużyciach męża.

OLBRZYMI MAJĄTEK STERNA W BERLINIE.

Rodzina Sterna, potentata finansowego czarnogiełdziaorskiego światka, zaczyna już teraz zabiegać **nad wydostaniem spólnika Reicherta z więzienia.** Stern do spółki z adwokatem krakowskim Lieblingiem posiada **olbrzymią kilkupiętrową kamienicę w Berlinie, urządzoną z całym komfortem z najnowszemi urządzeniami instalacyjnemi**, którą chce zaintabulować (w połowie) na rzecz rządu polskiego i zobowiązać się co do terminu spłacenia sumy 99.108 zł., kilkudziesięciu dolarów Stanów Zjedn., oraz 119 dolarów kanadyjskich, pobranych od Reicherta z kasy skarbowej. Władze policyjne zdołały już dotąd odebrać od żydków z Kazimierza wszystkie precjoza sprzeniewierzone przez Rei-

cherta, nie wydostały jeszcze tylko **pierścienia złotego z drogim kamieniem.** Pierścień ten kosztował w roku 1911 — w tym bowiem został zdeponowany — 500 koron austr.

ŚLEDZTWO SĄDOWE.

Niezależnie od dochodzeń policyjnych prowadzonych przez ekspozyturę urzędu śledczego pod telegrafem, rozpoczął śledztwo sędzia **Świądrowski.** Jak dotąd, nie zarządzono nowych aresztowań. W każdym razie razem z Reichertem i Sternem odpowiadać będzie przed sądem szereg innych osób jako współwinnych w zbrodni nadużyć skarbowych. Jak słychać, w **najbliższych dniach** wyjadą do Berlina **urzędnicy policji śledczej,** celem stwierdzenia, czy **majątek Sterna nie jest hipotecznie obciążony.**

Przed pogrzebem Sienkiewicza.

PRZYGOTOWANIA ŁODZI.

Łódzki podkomitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza opracował następujący projekt uroczystości Sienkiewiczowskich. Na dworcu w Koluszkach odbędzie się powitanie uroczyste zwłok wielkiego pisarza, powracających z ziemi Helweckiej. Specjalna delegacja udaje się dnia 26 b. m. do Warszawy, celem wzięcia udziału w uroczystościach tam urządzanych. W gmachu teatru łódzkiego odbędzie się uroczysta akademja. Program akademji przewiduje przemówienie profesora H. Mościckiego, recytacje i żywe obrazy z dzieł Sienkiewicza. Miejsca na galerji w teatrze będą bezpłatne i zarezerwowane dla organizacyj robotniczych oraz garnizonu miasta Łodzi.

AKCJA W WIEDNIU.

W Wiedniu utworzył się komitet Sienkiewiczowski pod przewodnictwem byłego ministra dra Juljusza Twardowskiego. W skład komitetu wchodzą: hr. Lanckoroński, Karol Klobassa Zręcki, Zbigniew Smolka, Zofja Rittnerowa i dr. Edward Goldszajder. Zwłoki Sienkiewicza przybędą do Wiednia dnia 23 b. m. o godzinie 6.45 rano, poczem będą przewiezione na dworzec Franciszka Józefa, skąd o godzinie 1.30 odjadą do Pragi.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie Rady Naczelnej Ch. D. i Zarządu Gł.

W poniedziałek dnia 20 b. m. odbędzie się w Warszawie w Klubie sejmowym posiedzenie Zarządu Gł. Ch. D. Porządek dzienny obejmuje: Sprawa kongresu i sprawy organizacyjne. W dniu 21 b. m., t. j. we wtorek obradować będzie Rada Naczelna Stronnictwa. Głównym przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne.

Kronika krakowska.

Przyspieszenie robót publicznych.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przyjechał do Krakowa inż. Jerzy Müller z ramienia Ministerstwa robót publicznych, **celem zbadania stanu robót około budowy gmachów państwowych.** Delegat Ministerstwa ma **daleko idące kompetencje co do przyspieszenia budowy Izby skarbowej, kliniki ginekologicznej, oraz Akademji górniczej.** Inż. Müller odbył wczoraj konferencje z wojewodą Kowalikowskim, oraz dyr. Dudekiem w sprawie robót publicznych, przyczem oświadczył, że czynniki rządowe zabiegają z całą energją o możliwie najdalej idącą pomoc rządową w akcji budowy gmachów publicznych w Krakowie.

Kraków wobec przejazdu zwłok Sienkiewicza przez Dziedzice.

W przyszłą sobotę 25 b. m. rano przewiezione będą przez Dziedzice zwłoki Henryka Sienkiewicza. Jak się dowiadujemy, **wyjeżdża tam wojewoda krakowski wraz z innymi reprezentantami władz miejscowych, a Dyrekcja kolei jest skłonna wysłać specjalny pociąg z Krakowa do Dziedzic,** o ile zgłosi się odpowiednia liczba osób. Wobec tego wszystkie stowarzyszenia i związki, które chcą uczcić w Dziedzicach zwłoki wielkiego pisarza polskiego, winny zgłosić zamiar wyjazdu w Dyrekcji kolejowej.

Sprawa obniżenia opłat uniwersyteckich.

Donoszą nam, że akcję w sprawie obniżenia opłat uniwersyteckich prowadzi Centralny Komitet w Warszawie. Ministerstwo W. R. i O. P. dotąd nie dało odpowiedzi. Wszystkie środowiska akad. podjęły działalność w tej sprawie. Wczoraj kooptowano do Krakowskiego Komitetu Wyk. kol. Miterę K., przedstawiciela słuchaczy Akademji Sztuk Pięknych i kol. Kiełbasę L., przedstawiciela słuch. Akademji Górniczej. Odtąd środowisko krakowskie występuje już jednolicie wobec władz uniwersyteckich i Ministerstwa W. R. i O. P.

VI Zjazd delegatów Związku P. N. S. P.

w dniach 10, 11 i 12 b. m. wybrał zarząd główny, na którego czele stanął p. St. Nowak jako prezes; pp.: J. Smulikowski, Z. Nowicki i K. Stattlerówna — jako wiceprezesi; pp. M. Wawrzynowski i M. Salwin — jako sekretarze.

Urządzenie olbrzymiego boiska sportowego na Błoniach krakowskich.

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie Komisji gruntowej, na którem omawiano definitywne oddanie Sokołowi krakowskiemu obszernej parceli na urządzenie boiska sportowego. Grunt ten na obszarze 6-morgowym znajduje się za parkiem Dra Jordana, **na dawnym terenie wyścigowym,** między boiskiem sportowem „Wisły" i „Jutrzenki". Zarząd Sokoła zaraz po przejęciu gruntu przystąpi **do niwelacji całej powierzchni. Roboty prowadzone będą przez całą zimę,** zaś na wiosnę rozpocznie się w przyspieszonem tempie **budowa boiska i trybun,** które mają być ukończone z początkiem lata, ze względu na **ogólny zlot Sokolstwa polskiego,** jaki odbędzie się w tym czasie, celem upamiętnienia 40-lecia Sokoła krakowskiego. Wokół boiska urządzona będzie **bieżnia o obwodzie 600 m.** na krótkie i długie biegi, gdzie odbywać się będą również **zawody kolarskie.** Narożniki przeznaczone będą **na 10 kortów tennisowych,** oraz na odpowiednie boiska dla gier, zabaw i zawodów lekko-atletycznych, a więc na skocznię, oraz rzutnię dla ćwiczeń oszczepem, dyskiem, kulą, granatem ręcznym i t. d. Prócz tego wzniesiona będzie **kryta ujeżdżalnia,** połączona ze stajniami, oraz budynek administracyjny z wielką halą gimnastyczną. Cały plac i zabudowania posiadać będą instalacje elektryczne i wodociągowe.

Kraków, 18 października.

Z UNIWERSYTETU. P. Dr Jan Dąbrowski, nadzwyczajny profesor historji średniowiecznej, został mianowany zwyczajnym profesorem tego przedmiotu na Uniw. Jagiell.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował nadzwyczajnego profesora Dra Jana Tadeusza Lenartowicza zwyczajnym profesorem chorób skórnych i wenerycznych na Uniw. Jagiell., a prof. Dra Stanisława Kota zwyczajnym profesorem historji kultury na tymże Uniwersytecie.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Czł. Fr. Bapée: „O przywileju mielnickim dla senatu z r. 1501". Po referacie posiedzenie administracyjne.

OMYŁKA DRUKARSKA W RECENZJI TEATRALNEJ. We wczorajszej recenzji z występu Lucyny Messal w roli Bajadery zaszła pomyłka drukarska, która spowodowała zniekształcenie ostatniego ustępu recenzji. Winien on brzmieć: „**W ostatnim, t. j. 3-cim akcie wystąpiła artystka** warszawska w sukni kombinowanej strojnemi aplikacjami, **a na te narzucone miała wspaniałe kappę** z **czarnego welwetu,** zdobnego złotymi wzorami".

TYDZIEŃ AKADEMIKA. Wczoraj t. j. dnia 17 bm. odbyło się w sali posiedzeń Senatu Akademickiego Uniw. Jag. posiedzenie organizacyjne Sekcji propagandy Tygodnia Akademickiego, pod przewodnictwem JM. Rektora Uniw. Jag. Ks. Dra Zimmermanna. Zastępcą przewodniczącego został wybrany p. gen. bryg. Dziewanowski, sekretarzem p. Węglowski. Po wygłoszeniu referatu przez p. Węglowskiego na temat pracy Sekcji propagandy wyłoniła się żywa dyskusja, w której omawiano szczegóły. Dokładne sprawozdanie z braku miejsca umieścimy później.

Niemile raził brak przedstwicieli dzienników krakowskich, mimo że wszystkie zostały zaproszone na posiedzenie. Prasę krakowską reprezentował jedynie nasz współpracownik.

ŚWIĘTO NARODOWE CZESKIE. Konsul czeskosłowacki w Krakowie, p. Stdivy, zawiadamia, iż we wtorek dnia 28 b. m. będą biura konsulatu zamknięte z powodu święta narodowego. Ewentualne wizyty przyjmuje konsul w godz. od 12—13.

ZWRACAMY UWAGĘ NA ANONS P. T.: „WIELKA OKAZJA NABYCIA NAGRODY", umieszczony na str. 10 naszego pisma, który daje sposobność wygrania szeregu cennych nagród.

WIEC OGÓLNO-URZĘDNICZY. Związek zrzeszeń pracowników publ. woj. krakowskiego urządza w niedzielę 19 b. m. o godz. 10 i pół w sali Sokoła ogólno-urzędniczy wiec publiczny z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie: 2) Położenie emerytów a ustawa; 3) Uposażenie pracowników państwowych wobec drożyzny; 4) Postulaty niższych funkcjonarjuszy.

WYJAZD PRZEDSTAWICIELI WŁADZ NA UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA NOWEGO MOSTU. W niedzielę 26 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego mostu na Sole w Oświęcimiu. Na uroczystość tę przybędą min. robót publicznych z dyrektorami departamentów, wojewoda Kowalikowski, dyr. robót publ. Dudek i kilku wyższych urzędników krakowskich.

KOMISJA CENNIKOWA. Dzisiaj, t. j. w sobotę odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, która rozpatrzy kalkulację cen mięsa i wyrobów masarskich na podstawie wykazów Komisarjatu targowego. Posiedzenie zwołane zostało z powodu przedstawienia nowych żądań przez rzeźników i masarzy.

Z TARGU. Komisarjat targowy notował wczoraj następujące ceny: 1 kg. ziemniaków 10—11 gr., buraków 13—15 gr., marchwi 13—21 gr., pietruszki 50—80, cebuli 32—35, kapusta 7—8 gr., ogórki sztuka 15—25 gr., 1 kg. chrzanu 1—3.50 zł., pomidorów 1.40—1.60, szpinaku 25—30 gr., kalafjor 50.00—2 zł. Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka 4—6 z., gęś 6—9 zł. Nabiał: litr mleka zbieranego 15—20 gr., niezbieranego 25—30 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2 zł., 1 kg. masła 4—4.50, sera 1.10—1.20, jaja sztuka 16—18 gr. Ryby: 1 kg. karpia 5.50—6 zł., szczupaka 6 zł., lina 5 zł., świnki 4 zł. — Na Kleparzu dowóz zboża obfity; za pszenicę płacono 30—31, za żyto 25—26, za owies 23—24 zł.

SZERZENIE SIĘ TYFUSU. Miejski Urząd zdrowia zwraca uwagę, że w mieście zaczynają się mnożyć przypadki duru brzusznego (tyfusu). Powodem zwiększania się przypadków zachorowania są błędy hygjeniczne, popełniane przez ludność, zwłaszcza w porze spożywania w stanie surowym owoców. Chcąc się uchronić przed zakażeniem, wskazanem jest przedewszystkiem zachowywanie pedantycznej czystości osobistej, utrzymywanie czystości w mieszkaniach, a szczególniej w kuchniach, bardzo staranny wybór środków spożywczych zakupywanych na targach, konieczność używania do wszystkich celów spożywczych przegotowanej wody wodociągowej, która jest **stale kontrolowaną itp.**

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH. Magistrat krakowski przypomina zakładom pracy obowiązki, jakie ciążą na nich z tytułu rejestracji robotników, oraz wnoszenia sum należnych funduszowi bezrobocia.

ZŁODZIEJ AKROBATA. Roman Waszko, notoryczny złodziej, przyłapany na gorącym uczynku kradzieży gęsi i ścigany przez patrol policyjny, schronił się na balkon III. piętra jednej z kamienic przy ul. Szerokiej, gdzie począł obrzucać patrol policyjny cegłami i belkami wyrwanymi z balkonu. Po blisko jednogodzinnem oblężeniu widząc się w sytuacji bez wyjścia, zeskoczył z balkonu III. p. na balkon II. p., jednak został ujęty i odstawiony do aresztów policyjnych „pod Telegrafem“.

ZASYPANY RUMOWISKIEM. Wczoraj w południe w Rynku głównym przysypany został rumowiskiem na budowie Franciszek Kurek, robotnik, przyczem doznał złamania nogi. Po wydobyciu nieszczęśliwego przez straż ogniową z pod gruzów, przewiozło go Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Zawiadomienia i komunikaty.

DOC. DR SZYDŁOWSKI wygłosi w Tow. historycznem (sala sem. arch. Bibl. Jag.) dzisiaj, 18 b. m., o godz. 6 wiecz. odczyt na temat: „O Józefie Strzygowskim„ jego metodzie i walce z humanizmem“.

WIECZORY DYSKUSYJNE TOW. IM. PIOTRA SKARGI. Pierwszy wieczór dyskusyjny w tym roku odbędzie się w poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali sodalicyjnej obok kościoła św. Barbary (wchód przez bramkę). Goście mile widziani. Dyskusję zagai K. H. Rotworowski na temat: „Anarchja myśli“.

WYKŁADY NAUKI O STYLACH w Muzeum przemysłowem (Smoleńsk 9) rozpoczynają się dnia 19 b. m. (w niedzielę) o godz. 10 rano. Zapisy przed wykładem.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Legjon“.
Niedziela: Po południu „Redukcja“; wieczorem „Legjon“.
Poniedziałek: „Legjon“ (V przedst. szkolne).
Wtorek: „Legjon“.

Repertuar Operetki.

Sobota: po poł. po cenach zniżonych „Dzidzi“; wieczorem „Księżniczka czardasza“.
Niedziela: Po południu po cenach zniżonych „Madame Pompadour“.
Niedziela: Wieczorem „Księżniczka Czardasza“ (występ L. Messal).
Poniedziałek: „Frasquita“ (przedostatni występ L. Messal).

Repertuar „Bagateli“.

Sobota: Po poł. „Dzikus“ (ceny zniżone); wieczorem „Śmierć kochanków“.
Niedziela: Po poł. „Dzikus“ (ceny zniżone); wieczorem „Śmierć kochanków“.
Poniedziałek: „Śmierć kochanków“.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Kobieta Demon Ziemi“; w głównej roli Bassermann i Asta Nilsen.
SZTUKA: „Szał filmowy“, najznakomitsza komedja „Paramount“.
PROMIEŃ: „Aron Harunal-Rashyd“ (Hazard) z N. Varkonyi.
UCIECHA: Trzydzieści trzy gwiazd nowego świata w dramacie dusze na sprzedaż.
ZACHĘTA: Pat i Patachon „w siódmem niebie“, komedja w 6 aktach.
REDUTA: „U progu gilotyny“; w głównych rolach Franceska Dhelia i Mr. Hermann. Film dla młodzieży dozwolony.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 19 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 orkiestra symfoniczna Związku Muzyków polskich wykona szereg utworów religijnych.

CHORUS CAECILIANUS. W niedzelę 19 b. m. o godz. 12 w Bazylice OO. Franciszkanów podczas cichej Mszy św. odśpiewa „Chorus Caecilianus“ szereg najnowszych utworów religijnych. Dyr. ks. Dr Bernardino Rizzi, przy organach p. Michał Wolny.

W KOŚCIELE ŚW. MARKA w niedzielę 19 b. m., podczas Mszy św. o godz. 10 rano p. Felicja Mrozicka odśpiewa szereg pieśni religijnych Moniuszki, Cherubiniego i Fanza. Przy organie p. J. P. — Podczas Mszy św. będzie się zbierać składkę na budowę kościoła w Prądniku Czerwonym.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dyrekcja teatru, chcąc wziąć udział w propagandzie na rzecz popierania rozwoju naszego lotnictwa, przeznacza dochód z wtorkowego przedstawienia „Legjonu“ na rzecz rozbudowy lotnictwa w Polsce. — Z końcem przyszłego tygodnia ukaże się nowość Jerzego Kaisera p. t. „Romans zeszytowy“ (Kolportarz). Doskonała ta komedja obiegła wszystkie niemal stołeczne sceny Europy środkowej, uzyskując wszędzie olbrzymi poklask i powodzenie.

OPERETKA „NOWOŚCI“ RAJSKA. W poniedziałek przedostatni występ Messal we „Frasquicie“. W przygotowaniu „Pajacyk“ Stolza.

KONSTANTY KNIAGININ, który tylekroć zachwycał Krakowian swym mistrzowskim śpiewem, uproszony przez komitet budowy Domu medyków, urządza jutro, w niedzielę 19 b. m., w sali Starego Teatru o godz. 7.30 wieczorem swój jedyny przed wyjazdem do Bukaresztu recital.

I PORANEK „ECHA“ KRAKOWSKIEGO, pod art. kierownictwem Bolesława Wallek-Walewskiego, ze współudziałem p. Adeliny Comte-Wilgockiej, pieśniarki, odbędzie się w sali Małopol. Tow. roln. (pl. Szczepański 8) w niedzielę 19 b. m. o godz. 11 rano. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Wiadomości gospodarcze.

Przewalutowanie akcyj.

Kwestja przewalutowania majątków naszych towarzystw przemysłowych i handlowych staje się aktualną, gdyż zbliża się termin 1 stycznia jako ostateczny dla ustanowienia Bilansu Otwarcia w złotych. Zapoczątkowało tę akcję jedno z najpoważniejszych towarzystw przemysłu metalurgicznego w Polsce, Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu.

Na Walnem Zebraniu tegoż towarzystwa, które się odbyło 27 września b. r., przewalutowano aktywa tegoż towarzystwa na 12,129.619.29 zł., a pasywa na 1,828.217.36 zł. tak, że majątek towarzystwa oficjalnie ustanowiony został na 10,301.401.93 złotych.

Kapitał zakładowy oznaczono na 6,600.000 zł., fundusz rezerwowy na 864.307 zł., fundusz emerytalny na 100.000 zł. i fundusz rezerwy specjalnej na 2,737.194 zł. Z obszernego umotywowania, wygłoszonego na Walnem Zebraniu, wynika, że kapitał zakładowy, jaki powstaje z wpłaconych przez akcjonarjuszy sum przy poszczególnych emisjach, wynosił 6,520.351 zł. Według przepisów Rozp. Prezydenta Rzeczp.z 25 czerwca 1924 r., które pozwalają na wykazanie tylko takiej sumy kapitału zakładowego, jaka faktycznie w złotej relacji została wpłaconą, zaokrąglono sumę tę na 6.6 miljona złotych. Do rezerwy towarzystwa przekazano więc razem 3,701.401 zł. Sprawozdanie Zarządu wykazało, że Tow. H. Cegielski pracowało na ogół podczas okresu wojennego i powojennego bardzo dobrze, gdyż uratowało swoim akcjonarjuszom wpłacone przez nich kapitały i mogło oprócz tego do nowego bilansu złotowego przejść z bardzo poważnemi rezerwami. Dalej wynikało, że towarzystwo ma oprócz tego w swoich inwenturach bardzo poważne rezerwy. Nowy kapitał podzielony został na 50-złotowe akcje, których się wyda 132.000 sztuk czyli, że każdy akcjonarjusz otrzyma za 50 starych akcyj, jedną nową 50-złotową. Początek na tem polu byłby zatem szczęśliwie zrobiony.

O okresie wprowadzenia nowej waluty dowiedzieliśmy się z relacji Zarządu, że był on dla przemysłu nadzwyczaj ciężki. Na szczęście okres ten osiągnął szczyt napięcia i obecnie znajdujemy się na drodze polepszenia. Wykazują to już znaczne zamówienia na rok przyszły, z których wnioskować należy o bardzo znacznem polepszeniu widoków pracy na przyszłość. 1474

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO W najbliższych dniach **zostaną doręczone płatnikom nakazy płatnicze na podatek dochodowy.**

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Ofiarow.	żądano	transak.	transak. z d 16 1
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0·42	0·42
Bank Małopolski . .	0·35	0·40		
Ziemski Bank Kredyt.	0·08	0·12		
Pow. Bank Kredytowy	0·08	0·12		0·11
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	6·75	7·25	6·80	7·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·45	0·40	0·40
„Impex“				
„Pharma“	0·85	0·95	0·92	
„Polski Glob“	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·20	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·75	10.25	10·25	9·90
H. Cegielski	0·55	0·65	0·64	0·60
Parowozy	0·35	0·40	0·40	
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·65	0·75	0·74	0·69
„Pocisk“ zak. amunicyi	2·25	2·50		
„Górka“ cement, . . .	16·50	17·50	17·25	16·75
Sierszańskie Górnicze	4·50	5·00	4·80	4·70
„Tepege“	2·75	3·25	3·10	3·10
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·80	0·40	0·39	
„Pokucie“	0·40	0·45	0·42	
„Oikos“				
„Pezet“	0·13	0·18		
„Strug“	0·75	0·85		
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·75	0·85		
Chodorów.	5·00	5·50	5·35	5·40
A. Piasecki	1·20	1·50	1·30	1·40
Ćmielów	0·50	0·55		
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25		
S. W. Niemojowski .	0·50	0·60	0·60	0·52
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 25.16, Holandja 203.40, Londyn 23.36—23.31, Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 do 5.18 i pół, Paryż 27.31—27.30, Praga 15.45, Szwajcarja 99.82 i pół, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 2.72, Sztokholm 138.55, Konstantynopol 2.68.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.71—0.75—0.72, bony złote 0.92, pożyczka złota 6—5.90, pożyczka dolarowa 3.60—3.70.

Papiery kredytowe: 4 i pół proc. listy zast. kred. ziemskie 22.75—21.75—22.40, wylos. 18.25, pożyczka kolejowa 8.50—9, 8% poz. ziem. dolar. 4.50.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń 17 października. (PAT). Giełda: Warszawa 13.600—13.700.

NEKROLOGJA.

† **Zygmunt Matuziński**, prawnik, urzędnik kolejowy, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 37.

Ze sportu.

Wisła—Wawel. Niedzielne rewanżowe spotkanie nie przyniesie zapewne niespodzianki. Wisła jest bez konkurencji. Nawet ewentualna przegrana nie odebrałaby Wiśle tytułu mistrza okręgu. Podczas pierwszej rozgrywki Wawel został przez nią pokonany 3:0.

Mecz Olsza—B. B. S. V., który się odbędzie w niedzielę, przyniesie zapewne zwycięstwo gości z Bielska nad ambitnym przeciwnikiem.

„Jutrzenka"—„Cracovia". W niedzielę o godz. 3 po południu, na boisku Jutrzenki odbędzie się rewanżowe spotkanie dwóch tych drużyn footbalowych, posiadających obecnie równe prawo do zdobycia drugiego z kolei miejsca na tabeli statystycznej okręgu krakowskiego. „Cracovia" na ostatnim meczu z „Wisłą" okazała załamanie formy. „Jutrzenka", jako drużyna „miękka", jest bardzo podobna w stylu gry do „Cracovii" Jeśli weźmiemy pod uwagę dziwne szczęście do sędziów. (komentować można bardzo rozmaicie), jakie Ż. K S. „Jutrzenka" wykazała na ostatnich meczach, trzeba przyznać, że wynik niedzielnego meczu jest niepewny. Spodziewać się należy, że „Cracovia" walczyć będzie mężnie, zwłaszcza, że chodzi teraz o jej zagrożony honor. „Jutrzenka" na pierwszym meczu z „Cracovią" odniosła bowiem zwycięstwo w stosunku 2:1.

Spojda, reprezentatywny gracz Polski i olimpijczyk, został na ostatnim meczu Unja — Warta za brutalną grę wydalony z boiska. Jest to prawdziwie smutnym objawem „zacietrzewienia" footbalowego tam, gdzie należało unikać przykładu.

Podczas meczu niedzielnego Legja — Polonja zdarzył się przykry, piąty z rzędu w bieżącym sezonie wypadek w Warszawie, a mianowicie Bułanow I., gracz Polonji, złamał nogę. Winę ponosi sędzia, który powinien nie dopuszczać do gry ostrej, tak charakterystycznej dla meczów o mistrzostwa.

Nowy rekord pływania na wznak.

W Southport podczas zawodów pływackich A. Rawlinson ustanowił nowy rekord w pływaniu na wznak, wykazawszy na dystansie 150 yardów 1:48.1. Rawlinson zdobywa już po raz trzeci rekord. W roku 1923 osiągnął czas 1:55.4. Tensam czas jednak wykazał i drugi pływak angielski Blitz. Obecnie Rawlinson jest bez konkurencji.

III. kongres czerwonej Międzynarodówki sportowej. Dnia 11 b. m. otwarto w Moskwie III. kongres Międzynarodówki sportowej przy udziale delegatów Czechosłowacji, Norwegji, Finlandji, Estonji i związku sowieckiego. Do honorowego prezydjum powołano przedstawicieli międzynarodówki komunistycznej, międzynarodówki związków zawodowych, czerwonej armji i floty, komunistę Podwojskiego, oraz wszystkich sportowców osadzonych w więzieniach w Europie. W imieniu rządu przemawiał komisarz zdrowia Siemaszko, w imieniu armji komisarz Unszlicht.

Także mu się chciało! W aerodromie Stamford Bridge w Londynie 74-letni „starzec", p. G. Lunc, przebył w bardzo krótkim czasie przestrzeń 5 mil 944 yardów, ustanawiając w swoim rodzaju rekord.

Nagła śmierć spotkała na boisku sędziego Neale w czasie meczu Charlton Athletic i Westham United w Anglji.

Przegląd literacki.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" zaczynają wydany po dwóch tygodniach numer (40—42) wywiadem poety J. Lechonia z marszałkiem Piłsudskim. Wiersz **Juljana Tuwima** p. t. „Podróż" odznacza się prostotą stylu i jasnością konstrukcji. Śpiewak „Sokratesa tańczącego" wyznaje: „Żeby wrócić do domu, znów muszę jechać przez długie tygodnie"... „A wrócić muszę, muszę, Bo kłamałem, że ojczyzną jest świat! Ojczyzną jest to smutne podwórze, Na którem nie byłem tyle lat".

W odpowiedzi K. Irzykowskiemu (na jego artykuł p. t. „Niezrozumialstwo") zabiera głos p. Jerzy Hulewicz („Zrozumialstwo"). Można mu przyznać słuszność, gdy pisze: „Sądzę, że dziś już łatwiej znaleźć probierz twórczych wartości, których zrozumienie obowiązuje jeśli nie przeciętnego czytelnika, to krytyka... Tu więc nasuwa się pytanie: „zrozumiane przez kogo?" „Istotnie — „zrozumiałość" utworu, której domaga się Irzykowski, jest rzeczą bardzo względną, zależną od stopnia wykształcenia, a raczej wyrobienia artystycznego danego osobnika. Stąd trudno określić, który utwór jest bezwarunkowo, dla wszystkich, zrozumiały, a który nie. Zawsze znajdzie się ktoś, kto powie: nie rozumiem, dla mnie to nie jest zupełnie jasne. Irzykowski wymienia jako przykład niezrozumialstwa powiedzenie Rostworowskiego w „Strasznych dzieciach": „Zamknę mu sztyletem paszczę" (!). „W takim razie — twierdzi słusznie Hulewicz — równie niezrozumiałe są słowa: „Pierwszybym pałkę strzaskał na twej głowie". Tu jest „niezrozumialstwo" oczywiste, gdyż zbójcy zapewne chodziło o strzaskanie głowy, nie zaś o strzaskanie pałki".

Atoli dążenie Irzykowskiego do oczyszczenia literatury z mgławic i ciemności zasługuje na uznanie. Ciemność stylu, niejasność myśli może być wygodnym szyldzikiem dla przemycania parackiej roboty i pustki duchowej. Rzecz prosta, że niejednokrotnie najznakomitsi spotykali się z zarzutem „niezrozumiałości", ale to nie powinno upoważniać innych do zbyt daleko idących, a wygodnych wniosków. W tym wypadku decyduje najczęściej... próba czasu.

Z innych artykułów — wykwintny felieton W. Grubińskiego o Boccaciu („Siedmsetletni młodzieniec") należy do najciekawszych w tym numerze. Autor charakteryzuje nowelę jako jedną „z najtrudniejszych form literackich". „Wielu drugorzędnych beletrystów pisało „nowele" dlatego, że nie miało czasu na napisanie powieści. Nie wiedzieli, że to raczej powieść można pisać, nie mając czasu na napisanie noweli".

Złośliwie, lecz naogół trafnie omawia Ant. Słonimski otwarcie teatru Narodowego w Warszawie. „Kurjer Kinowy" znajduje się... na szarym końcu i nie zajmuje zbyt wiele miejsca... pomiędzy ogłoszeniami!...

(jar-jan.)

Z humoru.

Dotrzymał przyrzeczenia.

— Przyrzekliście mi, że podczas roboty nie będziecie palili fajki.

— Pamiętam o tem, i ile razy zapalę sobie fajkę, zaraz przestaję pracować!

W krakowskiej restauracji.

Gość niezadowolony z obiadu, mówi do właściciela, wychodząc z restauracji:

— Potrawy u was są niesmaczne, drogie i niegrzeczna usługa, nie będę polecał waszej restauracji moim przyjaciołom.

— Niech pan będzie łaskawy, poleci nas swoim nieprzyjaciołom, to nam zupełnie wystarczy — odpowiada z miejsca gospodarz.

Sumienne zastosowanie lekarstwa.

— Dlaczego tak wstrząsasz dzieckiem?

— Zapomniałem przed zażyciem potrząsnąć lekarstwo.

H. RIDER HAGGARD. 80

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Niosący płonące ciała posuwali się naprzód ku miejscu oddalonemu o dwadzieścia kroków od nas i składali swe niesamowite ciężary na wielki stos. Mój Boże! z jakim trzaskiem płonęły! Nawet beczka ze smołą nie paliłaby się lepiej, niż te mumje. Ale to nie wszystko. Ujrzałem nagle wielkiego draba, który, chwyciwszy płonące ludzkie ramię, oderwane od ciała, pobiegł z niem w ciemność. Zatrzymał się niebawem i wielki płomień strzelił w powietrze, rozpraszając mrok dokoła. Oczom naszym ukazała się jednocześnie lampa, z której się wydobywał. Lampę tę stanowiła mumia kobiety, przywiązana do wysokiego palika, osadzonego w skalistym gruncie, kobiety, której włosy zostały zapalone. Postąpił kilka kroków i dotknął włosów drugiej, potem trzeciej i czwartej, aż wkońcu otoczył nas z trzech stron wielki pierścień płonących wspaniale ciał, tworzących dzięki konserwującemu je środkowi tak doskonałe paliwo, że płomienie buchały dookoła z ich uszu i ust w językach długich na stopę lub więcej.

Nero oświetlał swoje ogrody żywymi chrześcijanami, oblanymi smołą, a my patrzyliśmy teraz na podobne widowisko, może pierwsze od jego czasów, tylko, że dzięki Bogu, pochodnie nasze nie były żywemi.

Jakkolwiek brakło tu na szczęście tego pierwiastka zgrozy, czuję jednak, że przechodzi moje słabe siły opisywać ten straszny, wstrętny ale i wspaniały widok, który rozścierał się przed naszemi oczyma. Z trudem zdobywam się na próbę. Przedewszystkiem przemawiał zarówno do ciała, jak i do duszy. Było coś strasznego a jednak niezwykłego w użyciu ciał ludzi zmarłych do oświetlenia orgji żyjących. W ujęciu swojem rzecz była satyrą zarówno na żywych, jak i umarłych. Prochy Cezara lub Aleksandra skazane są może na walanie się po polach, w naszym jednak wypadku przeznaczeniem tych zmarłych Cezarów przeszłości było służyć za pochodnię, oświetlającą igrzyska dzikich. Do tak niskich posług możemy się nadać, tak małą wartość mieć możemy w oczach nieprzeliczonych szeregów ludzi, którzy przyjdą po nas i z których wielu, dalekich od wspominania nas z czcią, żyć będzie na to tylko, aby przeklinać, żeśmy wydali ich na ten padół płaczu.

Co do fizycznej strony widowiska, to była rzeczywiście niezwykłą i wspaniałą. Starożytni obywatele Kôr płonęli, równie jak żyli, wnosząc z ich rzeźb i napisów, na wielką skalę, bez ograniczeń. Co więcej, liczba ich była ogromna. Zaledwie jakaś mumja spaliła się do kostek, co działo się w niespełna dwadzieścia minut, a już stopy odrzucano precz i miejsce jej zajmowała druga. Stos utrzymywano wspaniały, a płomienie jego strzelały z sykiem i trzaskiem na dwadzieścia lub trzydzieści stóp w górę, rzucając wielkie błyskawice światła daleko w mrok, w którym ciemne postaci Amahaggerów przesuwały się tu i owdzie, jak demony, roznieciające piekielne ognie. Staliśmy i przyglądali się przerażeni, zdumieni, ale i oczarowani tem niezwykłem widowiskiem, spodziewając się niemal wie, że duchy, zamknięte niegdyś w tych palących się powłokach wypełzną z ciemności, aby pomścić świętokradztwo.

— Obiecałam ci widowisko niezwykłe, mój Holly — rzekła z uśmiechem Ayesha, która jedna zachowała zupełny spokój — i widzisz, że nie skłamałam. Przynosi ci ono również naukę. Nie ufaj przyszłości, gdyż nie wiadomo, co przyszłość przyniesie. Żyj teraźniejszością i nie staraj się unikać tego, co stanowi, zdaje się, kres człowieka! Jak sądzisz, co powiedzieliby na to ci dawno zmarli panowie i panie, gdyby się dowiedzieli, że kiedyś służyć będą do oświetlania igrzysk lub zagrzania garnka dzikich ludzi? Ale oto tancerze! wesoły orszak, nieprawdaż? Scena oświetlona, czas na widowisko!

W tej chwili zobaczyliśmy dwa szeregi postaci, jeden szereg kobiet, drugi mężczyzn, w liczbie około stu, które okrążały stos ludzkich szczątków, przybrane tylko w skóry leoparda i wołu. Utworzyły w zupełnem milczeniu dwie linje, ustawione naprzeciw siebie, między nami i ogniskiem i rozpoczęły taniec — coś w rodzaju piekielnego, niesamowitego kankana. Opisanie go jest prawie niepodobieństwem, na ogół jednak, mimo częstego przebierania nogami i przytupywania, przypominał on raczej widowisko, niż taniec, a jego przedmiot, jak to było zwyczajem u tego okropnego narodu, którego sposób myślenia był równie ponury, jak pieczary, służące mu za mieszkanie i którego żarty i rozrywki, zaczerpnięte z rozlicznych pamiątek po zabalsamowanych przodkach, z którymi to mieszkanie dzielili, przypominały na każdym kroku to niemiłe sąsiedztwo, był w najwyższym stopniu denerwujący. Tematem przedstawienia było usiłowane morderstwo, a potem grzebanie żywcem ofiary i walkę jej w grobie; poszczególne akty tego wstrętnego dramatu, przedstawione w zupełnem milczeniu, rozpoczynały się i kończyły wściekłym i podniecającym tańcem wokół domniemanej ofiary, która ciskała się po ziemi w czerwonawem świetle ogniska.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.